

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja ul. Piotrkowska Nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99  
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

## Były minister Czechowicz stanie przed Trybunałem Stanu

Sejm po burzliwej dyskusji uchwalił wniosek „Wyzwolenia” — Nienotowane sceny w czasie obrad -- Ciężkie zarzuty pos. Jędrzejewicza pod adresem wicemarsz. Woźnickiego

## Votum ufności dla marszałka Daszyńskiego

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

Centralnem zagadnieniem wczorajszego posiedzenia sejmiku była **SPRAWA POCIĄGNIĘCIA PRZED TRYBUNAŁEM STANU B. MINISTRA CZECHOWICZA.**

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 3 po poł., jednakże sprawa ministra Czechowicza weszła na porządek dzienny dopiero o godzinie 9 wieczorem.

Przez 5 godzin sejm zatłowił różne sprawy drobne, a na wstępie posiedzenia olbrzymią większością głosów wśród entuzjastycznych oklasków

**ODRZUCONO** zgłoszone przez ukraińców **VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.**

Za votum nieufności głosowali tylko ukraińcy, komuniści i białorusini.

Po zatłwieniu spraw bieżących a przed przystąpieniem do sprawy ministra Czechowicza, zarządzono jednogodzinną przerwę.

Zwłoka ta powstała z powodu odbywającego się w Warszawie zjazdu kółek śniącznych, na którym obecni byli posłowie chłopscy ze wszystkich stron. Nieobecność tych posłów w sejmie sprawiła, że komplet poselski był niesłychanie mały i dlatego doniosłej sprawy jak postawienie ministra przed trybunał stanu

**NIE CHCIAŁO ROZPATRYWAĆ TAK NIELICZNYM GRONIE.**

Kiedy wreszcie o godzinie 9-ej wieczorem posiedzenie wznowiono, komplet poselski dochodził do przeszło

300 OSÓB.

Galerja dla publiczności i wszystkie łóżka takich tłumów jakie musiały wczoraj gościć nie widziały jeszcze od rozpoczęcia sesji sejmowej.

Rząd

Z WYJĄTKIEM

**MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO** obecny był w komplecie.

W łocy p. prezydenta zajęł miejsce szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski, szef kancelarii cywilnej dr. Lisiewicz oraz syn prezydenta p. Michał Mościcki.

Wśród ogólnego skupienia i ciszy zabrał głos jako referent dr. Lieberman (PPS).

W dwugodzinnym wywodzie przedstawił on historyczny przebieg pracy sejmiku nad zagadnieniem przekroczeń budżetowych, jakich dopuszczał się i minister Czechowicz, wskazując, że ustawa skarbowa dawała ministrowi skarbu

**PRAWA DYKTATORA FINANSOWEGO**

i przed nikim nie musiał on ugiąć się.

Nie było takiego człowieka, który ministra Czechowicza zmuszałby wbrew woli sejmiku do wydatkowania funduszy.

Dr. Lieberman cytuje posiedzenie austriackiego ministra finansów Brucka, który na żądanie wydatkowania pozabudżetowych funduszy, zwrócone do niego przez samego cesarza Franciszka Józefa, odpowiedział:

— Boże, utrzymaj nam cesarza, bo ja już go dłużej utrzymać nie mogę.

Cytata powyższa wywołała o-

czywiście wybuch wesołości na sali i huczne oklaski.

Dr. Lieberman zaś ciągnął dalej, oskarżając ministra Czechowicza, że był ktoś niewymieniony, który ministrowi wydatki czy nie kazał i o pozwolenie do sejmiku zwracać się nie pozwalał:

— Ale minister skarbu nie może być kasjerem premiera — wołał dr. Lieberman — ani nie może być sierżantem rachunkowym batalionu!

Mowę swą zakończył dr. Lieberman

**WEZWANIEM DO SEJMU POSTAWIENIA MIN. CZECHOWICZA PRZED TRYBUNAŁEM STANU, KTÓRY JEDYNY TYLKO MOŻE ROZSTRZYGNĄĆ, KTO POSTĘPOWAŁ ZGODNIE Z PRAWEM I KTO PRZECIWKO PRAWU.**

Dyskusja po referacie dr. Liebermana przeciągnęła się do godziny 2 w nocy.

Najbardziej charakterystyczne było wystąpienie prezesa najwyższej izby kontroli państwa prof. dr. Wróblewskiego, który ściśle **PRAWNICZO MOTYWOWAŁ** że stawianie min. Czechowicza przed trybunał stanu może nastąpić tylko w wypadku

**UDOWODNIENIA MU PRZESTĘPSTWA.**

**BYŁY MINISTER CZECHOWICZ ŻADNEGO PRZESTĘPSTWA NIE POPEŁNIŁ.**

Nie zażądał jedynie od sejmiku legalizowania wydatków. Jest to

**NIELOJALNOŚĆ** wobec sejmiku a za tę niełojalność sejm powinien był wyrazić mu **VOTUM NIEUFNOŚCI.**

Pociągnięcie go przed trybunał stanu jest rzeczą niewłaściwą z punktu widzenia sprawiedliwości i prawa —

**ABSURDEM.**

Podobne stanowisko zajął prof. Krzyżanowski (BB), stwierdzając, że min. Władysława Grabskiego go przed trybunał stanu nie pociągnięto, mimo, że za czasów jego rządu nastąpił

**KRACH WALUTY, BANKRUKTWO SKARBU I STRATA WSZYSTKICH OSZCZĘDNOŚCI,** przez obywateli.

Oskarżenia popierali posłowie Chądzyński (NPR) i prof. Rybarski (Klub Narodowy) nie wnosząc do sprawy już nic nowego.

Natomiast jak bomba padły **TRZY NIEZWYKLE SENSACYJNE OŚWIADCZENIA**

przedstawicieli klubu BB. Pierwszy zjawił się na trybunie poseł Jędrzejewicz, oświadczając, że poseł Woźnicki (Wyzwolenie), który jest autorem wniosku o pociągnięcie ministra Czechowicza przed trybunał stanu sam kilka lat temu

**POPEŁNIŁ DEFRAUDACJĘ** pieniędzy w kooperatywie „Przyszłość” w miejscowości Lubraniec.

Drugi z kolei poseł Jaruzelski oświadczył, że dr. Lieberman (P. S.), który oskarża polskiego ministra skarbu

**BRONIE**

przed dwoma laty **ZDRAJCÓW Z „VOLKSUNDU”** na Górnym Śląsku z posłem Ułtym na czele

**ZA HONORARJUM 17 TYSIĘCY DOLARÓW.**

Trzeci wreszcie poseł pułk. Koc oświadczył, że dr. Pieracki, drugi z oskarżycieli

**WYSTĘPOWAŁ PRZECIWKO PAŃSTWU POLSKIEMU** broniąc interesów ks. Ferdynanda Habsburga.

Postępowanie ludzi, którzy wybierają się w tugi obrońców praworządności i oskarżają polskiego ministra, a sami mają takie czyny na sumieniu nazywa pułk. Koc faaryzeuszostwem i niłczemnością.

Wszystkie trzy oświadczenia

trwały około pięć minut i wywoływały one

**WRZAWĘ NA SALI,** jakiej nie było jeszcze od wielu miesięcy.

Zważyć należy, że wszystko to działo się o g. 1 w nocy po pracowanym dniu i wśród

**NIESLYCHANEGO PODNIECENIA.**

Pewne uspokojenie wniosło oświadczenie marszałka Daszyńskiego, że przed chwilą otrzymał on żaobną wiadomość o śmierci marszałka Focha. Zmarłemu poświęcił marszałek Daszyński kilka gorących słów, które izba wysłuchiwała stojąc.

Poczem nastąpiło głosowanie. O godz. 1.40 marszałek Daszyński ogłosił rezultaty.

**GŁOSÓW ODDANO 371,** białych kartek oddano 5, ważnych głosów jest 366. Kwalifikowana większość 3/5 głosów wynosi 220 głosów.

**ZA WNIOSKIEM O POSTAWIENIE MINISTRA PRZED TRYBUNAŁEM STANU ODDANO 240 GŁOSÓW, A PRZECIWKO WNIOSKOWI 126, WOBEC CZEGO B. MIN. BAGRTEL CZECHOWICZ ZOSTAŁ W STAN OSKARŻENIA POSTAWIONY.**

Po ogłoszeniu wyników głosowania klub BB. opuścił salę a sejm wybrał posłów dr. Liebermana (PPS), dr. Pierackiego (Kl. Narodowy) i Wyżykowskiego (Wyzwolenie) na oskarżycieli, którzy reprezentowali będą sejm przed trybunałem stanu.

Posiedzenie zakończono o godzinie 1.55 w nocy.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

**Cukiernia „ESPLANADA”**

PIOTRKOWSKA 100. — TEL. 11-92

poleca własne wyroby cukiernicze

specjaln. **Manru i Ananasowy Mazurki** **Sucharki Bombonierki**

oraz wszelkie w zakres cukiernictwa wchodzące wyroby.

UWAGA: Upraszamy o wcześniejsze zamówienia.

## Litwinizacja pasa granicznego

Pięć tysięcy szaulisów osiedlonych zostanie nad granicą Polski

WILNO, 20.3. (Tel. wł.). — Z pogranicza donoszą o wzmocnionej akcji litwinizacji ludności polskiej w pasie pogranicznym.

Władze litewskie zamierzają w roku bieżącym osiedlić wzdłuż pasa pogranicznego około 5.000 szaulisów i byłych wojskowych. W tym celu obecnie na pogran-

czu bawi specjalna komisja ministerjum rolnictwa, która rozpoczęła wstępne prace nad pomiarem gruntów i zabudowań. Kolonistom ma być oddane około 8.000 ha ziemi. Na cele te rząd wyznaczył jako pierwszą zaliczkę 5 milionów litów.



# SKOSZAROWANA IDEA

Polityka bolszewicka jest głęboką, cuchnącą jamą, pełną krwi i błota. Cały świat cywilizowany wzdyga się z obrzydzeniem i wstrętem przed okropnościami zdrady i prowokacji, jakimi osławione Czeka i GPU, przesycały normalny tok życia codziennego. Rzeczywistość jest do tego stopnia mroczna i okropna, że znacząca część uczciwych lecz mających słabe nerwy, Europejczyków nie chce w nią uwierzyć. Chęć uspokoić swą wyobraźnię twierdzą, że wiadomości o okrucieństwach i prowokacyjnych systemach bolszewickich są przesadą i oczernianiem.

Niestety, nie mają oni racji. Wiadomości podawane przez prasę europejską są tylko drobną częścią okropności praktykowanych przez bolszewików. I najważniejszym są nie same fakty jako takie, lecz, że wypływają one bezpośrednio ze spaczonyj idei komunistycznej. Negowanie ogólnej równości, podział całego świata na proletariatusy i pozostałych, których należy wytepić jedynie ze względu na pochodzenie społeczne, musi się siłą faktu uwewnętrznić w poczynaniach bolszewickich.

W Nr. 46 moskiewskich „Izwestij” N. Krylenko, generalny prokurator sowiecki, twierdzi, że bolszewicki kodeks karny powinien postawić sobie za zadanie „fizyczne wytepienie przeciwników klasowych, którzy wzbudzały obawę w znaczeniu możliwości popełnienia przez nich nowych przestępstw”.

Czyż można się w takim razie dziwić, że w ten sposób pojmowana sprawiedliwość musi się przedrodzić w nieustający szereg usankcjonowanych przestępstw?

Prócz ogólnego - wewnętrznego polityki w państwie komunistycznym zdobyła już prawo obywatelstwa zwierzęca walka o „byt”. Zapewnienie sobie bytu zmusza do wzajemnego szpiegowstwa, demuncjacji i wszelkiego rodzaju innych podłości.

Pijaństwo, rozpusta, gwałty, załukana i łepa głupota — oto byt „wzorowego” państwa socjalizmu”.

Istnieje jeszcze jedna cecha tego bytu, co prawda nie tak ohydne jak polityka komunistyczna lub pijana rozpusta panująca w zastraszający sposób w całej Rosji. Cecha ta jest bardzo charakterystyczna i z tego powodu zasługuje na uwagę.

Wychodzący w Moskwie „Liztok Rabocze - Krestjanskaj Inspekcji” poświęcił przed kilkoma dniami szesnaście dużych kolumn sprawozdania przeprowadzonej przez „proletariat” moskiewski inspekcji w urzędach administracyjnych i ekonomicznych Moskwy. W sprawozdaniu tem zamieszczono obszernie artykuły wybitniejszych członków stowarzyszenia „Robotniczo - Włościańska Inspekcja”, jak Jakowlew, czestki - sadystki Ziemiacki i innych... „Piewca rewolucji” Dierjan Biedny spłodził cały szereg okolicznościowych wierszy. Sprawozdanie przeładowane jest relacjami poszczególnych członków inspekcji, rysunkami oraz portretami „biurokratów” i „biurokratek” sowieckich, którym inspekcja wypowiedziała wojnę!

Uderzono na alarm! Na alarm wojenny! Rzeczowa krytyka niedomagani administracyjnych i ekonomicznych zastąpiono „tytułami pełnymi napuszonych, pustych fra-

zesów, strojąc je w piórka fonetycznych okrzyków bojowych.

Przeprowadzoną inspekcję szumnie nazwano „pochodem proletariatu”.

„...robotnicy, których wiara w możliwość odniesienia zwycięstwa nad rozpanoszoną biurokracją została zachwiana, trącili nad sobą panowanie, mobilizując w sobie nieprawdopodobną zawziętość. Opancerzony tą zawziętością, ruszył pochód robotniczy i odniósł szereg świetnych zwycięstw”.

„Należało”, czytamy w innym miejscu, „konsekwentna, odważna olenywie piechoty polaczerzy... brawurowym atakiem kawalerji... Orientacyjna liczba bojowców — 1400 ludzi... Postanowiono wydzielić oddział szturmowy... 500 do 600 bagnatów... Oddziały sztur-

kowe kobiet — 300 bagnatów... Setka lekkiej kawalerji, komso-mołów... W rezultacie stwożył się oddział przedstawiający się przeszło tysiąca bagnatów... itd., aż do absurdu.

To graniczące z idiotyzmem nad używanie terminologii wojskowej spotkać można u bolszewików na każdym kroku. Nie jest to wyjątkowe zjawisko. Jest ono bardzo charakterystyczne i ciekawe. Bolszewicy zburzyli wszelkie zdobycze kultury. Niczego nowego stworzyć nie byli w stanie. Nie posiadają w sobie pierwiastków twórczych. Jeśli w roku 1921 połowa Rosji sowieckiej nie wymarła z głodu, to jedynie dlatego, że dano wsi możliwość prowadzenia przez pewien czas gospodarstwa rolnego bez nacisku ze strony rządzącej i odstąpiono na-

ten czas od zasad komuny.

Po pewnym czasie powrócono do swych dawnych systemów i utrwalono je przy pomocy skłonej przez Trockiego armji, którą, mimo, że składała się z resztek armji carskiej, nazwano „czerwoną armją”.

Po za formami wojskowemi, żadne inne dla komunistów nie istnieją. Koszary są ich najwyższym ideałem. Koszary są ich istotą komunizmu rosyjskiego i poza „koszarami” niczego innego nie można się w nim dopatrzeć.

Chcą uratować gospodarstwo rosyjskie przed grożącą mu katastrofą. Trocki wymyślił „armję pracującą”.

Celem opanowania niesfornej zwykłej klasy robotniczej wymyślono „militaryzację związków zawodowych”.

Gdy brakło chleba dla wszystkich, postanowiono zaprowadzić system „porcji”.

Koszary, koszary, koszary... Cała współczesna Rosja sowiecka, to koszary przeładowane krwią, potem i krzywdą ludzką.

Komuniści zapominają, że postęp ogólny nie ma nic wspólnego z koszarami.

Idea komunizmu, która jest skrajnym pojęciem wolności, równości i braterstwa, idea, która teoretycznie dąży do uszczęśliwienia ludzkości, została przez bolszewików w brutalny, ohydny sposób spaczona i wprowadzona w życie w postaci skoszarowanej krzywdy ludzkiej, opartej na sporniewieraniu godności osobistej, bezlitosnym tępieniem człowieczeństwa i bezprawiu.

B. Pol

## Bohaterski czyn komandora Byrda

### Ratując z narażeniem życia trzech towarzyszy sam pozostał na lodzie

NOWY JORK, 20.3. Wielkie przygnębienie w Ameryce wywołała depesza majora Byrda, który donosił, że zginęli bez śladu trzej uczestnicy jego wyprawy Balchen June i Gould, którzy wylecieli dla zbawienia gór Rockfeller na biegunie południowym.

Byrd przypuszczał, że samolot rozbił się, a wszyscy trzej zginęli. Mimo szalejącej burzy Byrd w

towarzystwie Hansona wyleciał na drugim samolocie na poszukiwanie. W strasznej walce z gwałtownym wichrem i śnieżycą lotnicy odnaleźli swych towarzyszy i mimo niezwykłych trudności wylądowali na lodzie.

Samolotem Byrda odlecieli na tychmiast Balchen wraz Gouldem i Hansonem pozostali na lodzie i

czekają na inny samolot, który ma ich zabrać z pustyni lodowej.

Byrd postąpił więc wręcz przeciwnie, niż gen. Nobile, który po rozbiciu się „Italji”, pierwszy skwapliwie wsiadł na samolot, opuszczając resztę załogi na krze.

Samolot Balchena jest niezdolny do lotu, gdyż rzucony przez wichry na lody, doznał poważnych uszkodzeń.

## Międzynarodowa konferencja kolejowa

### w Poznaniu

#### Utworzenie polsko-skandynawskiego związku kolejowego

Rozrastający się ciągle ruch towarowy między Polską a państwami skandynawskimi wysunął wreszcie konieczność uregulowania wielu palących spraw i utworzenia związku kolejowego polsko - skandynawskiego.

Ostatnio w Poznaniu odbyła się międzynarodowa konferencja kolejowa, w której wzięli udział przedstawiciele Polski, Danji, Nor-

wegii i Szwecji. Na konferencji tej osiągnięto zasadniczą zgodę na wydanie bez pośredniej taryfy związkowej i walutę oraz ustalono artykuły, które zostaną w pierwszym rzędzie w taryfie uwzględnione. Poza tem omówiono również zasady co do kierunków przewozu i co do obliczania bezpośrednich stawek przewozowych.

Taryfa związkowa obejmie na razie ograniczoną ilość wagonów.

Włączone do niej będą przede wszystkim te towary, które wymagają szybkiego przewozu i z powodu specjalnych właściwości nie powinny być ani przeładowywane ani przewożone morzem.

Transporty przychodzące będą tranzytem przez Niemcy. Danję na półwysep Skandynawski. Ponieważ opłaty przewozowe w obu kierunkach obliczane będą w jednej walucie, przeto interesanci będą mieli ułatwioną kalkulację kosztów, co jeszcze bardziej dopomoże do ożywienia stosunków transportowych i handlowych między Polską i krajami skandynawskimi. Obecnie zarządy kolej wszystkich państw, które brały udział w konferencji, zajęte są szczegółowym opracowaniem taryfy.

## Ile Niemcy zapłacą?

### Decydujące stadium obrad komisji i reparacyjnej

PARYŻ, 20.3. (Tel. wł.). — Konferencja rzeczoznawców rozpoczęła wczoraj obrady nad wysokością świadczeń reparacyjnych Niemiec. Tem samem weszła konferencja w stadium decydujące.

Anglia domaga się 3.360.000 marek oprócz wymienionych już postulatów, złożonych swego czasu w tak zw. nocie Balfoura 3.300.000 mk. przewidziana rząd angielski dla dominjów i kolonji.

Belgia żąda zwrotu pieniędzy, które Niemcy w postaci nielegalnych banknotów podczas wojny wydali w Belgii.

Z pretensjami bardzo poważnymi zgłosiły się także Jugosław-

ja, Polska, Rumunia, Japonia. Rząd francuski stwierdza, że 50 miliardów mk. jest minimum, czego domagać się musi Francja. Słata roczna Niemiec dla Francji wynosiłaby w ten sposób około 500 milionów mk.

Wczoraj przewodniczący konferencji rzeczoznawców, amerykańkanin Owen Young, konferował z prezydentem Banku Francuskiego Moreau.

Przewodniczący amerykańskiej delegacji stara się poszczególnie postulaty i żądania państw harmonizować tak dalece, aby z tego w rezultacie ułożyć definitywną sumę, którą Niemcy mają zapłacić.

## Operetkowa rewolucja w Monako

### Nowy władca wybrany został „na próbę”

PARYŻ, 20.3. Ze stolicy Monaca Monte Carlo donoszą: Ruch rewolucyjny w księstwie Monako przybrał wyraźne cechy antydynastyczne.

Znow zebrał się wszyscy uprawnieni do głosowania w liczbie 700 i postanowili zmusić księcia regenta Ludwika II do abdykacji na rzecz swego zięcia.

Wybór nowego władcy ma obowiązywać tylko na 6 miesięcy i tylko tytułem próby.

Gdyby książę następnie w ciągu tego czasu nie spełnił życzeń obywateli państwa Monako i nie utworzył rządu konstytucyjnego, wówczas Monako będzie ogłoszone republiką.

## Samorząd stolicy święci dziś dziesięciolecie swego istnienia

WARSZAWA, 20.3. (PAT) — W dniu dzisiejszym samorząd stolicy święci dziesiątą rocznicę swego istnienia. Dziesięć lat temu, dnia 20 marca 1919 r. zebrała się w sali ratuszowej pierwsza rada miejska wybrana dnia 23 lutego 1919 roku.

Z okazji tej rocznicy przewidzianych jest szereg uroczystości, które rozpoczną się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Jana.

Po południu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którym ma być uchwalony wniosek o utworzeniu stypendjum dla uczczenia dziesięciolecia samorządu stolicy.

## Pożar w warszawskim urzędzie skarbowym wskutek zbrodniczego podpalenia

WARSZAWA, 20.3. (PAT) — Ubiegłej nocy wybuchł pożar w lokalu 28-go urzędu skarbowego przy ulicy Marszałkowskiej.

Straż ogniowa, zaalarmowana przez sąsiadów, po przybyciu na miejsce pożar szybko ugasiła, przyczem stwierdzono, że powstał on z podpalenia. Mianowicie nieznanymi osobnikami podpalili 3 szafy z aktami.

Wielka część papierów w tych szafach spłonęła.

## Pułkownik Koc przybywa dziś do Łodzi

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefontuje:

Dzisiaj przybywa do Łodzi jeden z przywódców BB. poseł pułk. Adam Koc dla odbycia szeregu konferencji politycznych w naszym mieście.

Z powodu przeniesienia do własnego gmachu przy ul. Al. Kościuszki Nr 63

## ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU Banku Gospodarstwa Krajowego

biura i kasy Banku

w piątek, dn 22 marca rb. czynne będą tylko do g. 12-ej, a w sobotę, dn. 23 marca rb. nie będą zupełnie czynne dla publiczności.

Weksle płatne w dn. 23 marca rb. w B. G. K. Oddziale w Łodzi nie będą w tym dniu oddawane do notariusza, natomiast mogą być wykupione bądź w piątek, dn. 22 marca rb. (do godz. 12-ej) bądź w poniedziałek, dn. 25 marca rb. (w zwykłych godzinach kasowych).



# Sejmowe targi i poselskie ambicje

## przyczyną skreślenia funduszu dyspozycyjnego

**Sen. Roman złożył tysiąc złotych na walkę ze szpiegostwem w odpowiedzi na odezwę Federacji**

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

W kołach politycznych i na łamach prasy wiele hałasu wzbudził przed kilku dniami wywiad przez marszałka senatu, dr. Szymańskiego „Kurjerowi Poranne-mu” w ub. niedzielę.

W wywiadzie tym marszałek Szymański wyjaśnia,

**JAKIE PRZYCZYNY SPOWODOWAŁY SKREŚLENIE** przez senat większością załedwie dwóch głosów

**FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO**

i doszedł do przekonania, że nad głosowaniem tem „zaciążyła dołtryna kluby BB.”, który nie chciał udzielić głosu swego dla poparcia pewnej rezolucji senatorów żydowskich i dlatego ci ostatni

**NIE CHCIELI GŁOSOWAĆ ZA FUNDUSZEM.**

Prezes senackiego klubu BB. senator Walery Roman udzielił wczoraj przedstawicielom prasy

**WYJAŚNIEN** w tej sprawie i stwierdza, że klub BB. uważa, że kwestje dotyczące konieczności państwowej i najwyższych interesów państwowych

**WSZELKIE TARGI**

**SĄ BEZWZGLĘDNE NIEDOPUSZCZALNE.**

Do takich spraw zalicza klub BB. budżet ministra spraw woj-skowych.

Z drugiej strony jednak sena-tor Roman wyjaśnił, że klub BB. dotychczas żadnego stanowiska w sprawie głosowania nad rezolu-cją senatorów żydowskich jesz-cze nie zajął, albowiem głosowa-nie nad tą rezolucją odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

W końcu senator Roman za-wiadomił, iż na zasilenie fundu-szu dyspozycyjnego marszałka Piłsudskiego

**SKŁADA TYSIĄC ZŁOTYCH** ze swych osobistych dochodów, jako odpowiedź na wezwanie „Federacji związków obrońców ojczyzny”, która zbiera wśród społeczeństwa 2 miliony złotych, skreślonych przez sejm i senat z funduszu dyspozycyjnego mar-szałka.

# Zgon marszałka Focha

## Smierć bohatera wojny światowej okryła Francję żałobą

**Prezydent Doumergue złożył wdowie wizytę kondolencyjną**

PARYŻ, 20.3. (PAT) — Marszałek Foch zmarł w parę chwil po godzinie 5-ej.

Do tego czasu dzień miał przebieg normalny. Gdy marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy oraz księ-dza z kościoła św. Klotydy, który załedwie zdążył udzielić chore-mu ostatnich sakramentów.

Marszałek był niemal zupeł-

nie nieprzytomny i w chwilę po-tem zmarł, jak się zdaje, bez ja-kichkolwiek cierpień.

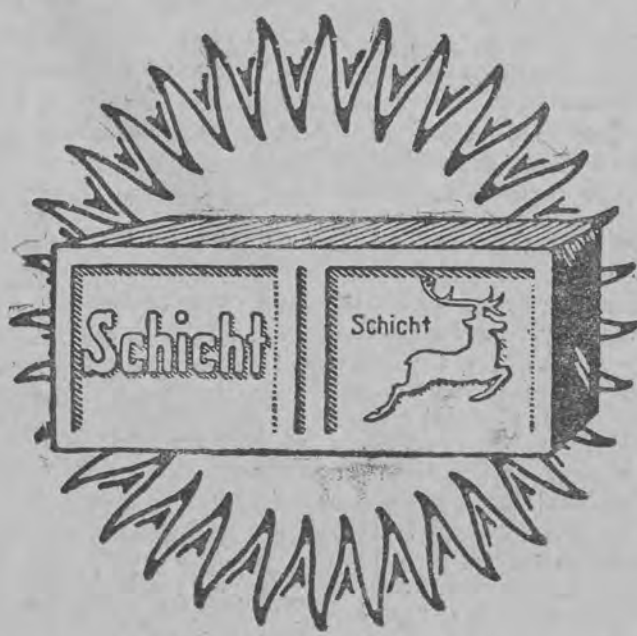
Wzruszenie, które śmierć Fo-cha wywołała wśród ludności Pa-ryża, miało swój wyraz w zgroma-dzeniu się tłumów w pobliżu mie-szkania zmarłego.

Pierwsi złożyli kondolen-cję prezydent Doumergue i ministrowie.

*Prawda zwycięża!*

Dobre bywają również i inne gatunki mydła, niema jednak lepszego od mydła

# Jeleń-Schicht



Mydło Jeleń-Schicht jest uznane od dziesiątków lat przez wszystkie przorne gospodynie jako najlepsze.

Bądźcie ostrożni, gdy Wam ofiarują inne mydło, jako rzekomo równie dobre.

Najlepszy gatunek mydła zapewnia Wam jedynie nazwa Schicht i marka Jeleń.

# Upominki imieninowe marsz. Piłsudskiego

**Najcenniejszym darem skrzynka z pamiętnika-mi po dyktatorze Traugucie**

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

Marszałek Piłsudski w dniu imienin otrzymał obfitym ilość cennych upominków. Jako naj-cenniejszy wymieniają skrzynkę z pamiętkami po ostatnim dyktato-rze Polski z roku 1863, Romuald-dzie Traugucie.

Wśród pamiętek tych znajduje się kubek do wody, używany

przez Traugutta podczas więzie-nia go w cytadeli, jeden z włas-noręcznych jego rysunków, wstą-żkę orderu z kampanji węgierskiej i t. d.

Od kawalerji polskiej otrzy-mał Marszałek Piłsudski złotą pa-pierosnicę, na której widnieją e-maljowane proporczyki wszyst-kich pułków kawalerji.

# Zwyzka kursu pożyczki polskiej

**na giełdzie w New-Jorku**

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

Do Warszawy nadeszła dziś wiadomość o dalszej zwyzce kur-su polskiej pożyczki stabilizacyjnej w New-Yorku. Kurs ten do-szedł już do 85, gdy przed kilku dniami wynosił 83.

Według przewidywań kół kiel-dowych spodziewana jest dalsza zwyzka kursu.

# Czesi wrogami państwa kościelnego

PRAGA, 20.3. (PAT). — Na zebraniu przedstawicieli kościoła czechosłowackiego podniosły się protesty przeciwko odbudowie państwa papieskiego.

Zgromadzenie wyraziło nadzie-ję, iż wysiłki, zmierzające do roz-działu kościoła i państwa w Cze-chosłowacji, nie będą narażone na szwank przez fakt porozumie-nia, jakie nastąpiło między Waty-kanem a Kwirynałem.

# Dwa strzały porucznik ułanów zabił ojczyzna narzeczonej

KATOWICE, 20.3. (AW) — Dziś około godziny 16 do restau-racji Bazecha przybył porucznik 8 p. ułanów, stacjonowanego w Krakowie, baron Hugo Kornber-ger i dwoma celnymi strzałami położył właściciela lokalu trup-em.

Następnie zabójca opuścił lo-kal, udając się do żandarmerji, gdzie zwrócił broń, meldując o dokonanym czynie.

Jako powód zabójstwa podał on, iż Bazech, który jest ojczy-mem jego narzeczonej, nazwis-kiem Miła Kałkówna, obchodził się z pasierbicą bardzo źle.

# Amanullah zwycięża

**lecz rezygnuje ze swych reformatorskich zamiarów**

WIEN, 20.3. (AW) — We-dle nadeszłych tu ostatnich donie-sień z Konstantynopola, sytuacja ogólna w Afganistanie jest co raz poważniejsza. Odnosi się wra-żenie, iż spokój i poszanowanie prawa są na czas dłuższy w tym kraju wykluczone.

Ponieważ obwołanie się Habi-bullaha królem uważane jest w Afganistanie za nielegalne, nastą-piło bowiem bez porozumienia się uprzednio z przywódcami szczepów, na tle powyższem dojść może do jeszcze jednej wojny, a to poszczególnych szczepów z stronnikami Habibullaha, podczas gdy już obecnie kilka

szczepów, bez zrozumiałego po-wodu, rozpoczęło kroki wojenne przy-czem zachodzi obawa, iż wal-ki przeniosą się na teren Indji wschodnich, w tym bowiem kie-runku przesuwają się akcja wojen-na.

Na tle ogólnego chaosu akcja Amanullaha, który śpieszny mar-szem dąży na Kabuł, urasta do rozmiarów niebywałych, zdając się już zgóry przesądzać sprawę na korzyść Amanullaha, ku któ-remu zwracają się zwolna sklon-ności byłych poddanych w zwią-żku ze złożeniem przez nich przysię-gi na płaszcz Mahometa, iż re-form przeprowadzić nie będzie.

# Nowy antypolski wymysł propagandowy

**Fałszywe pogłoski o rzekomej rewizji granic między Polską i Rumunją**

BUKARESZT, 20.3. (ATE). — Ministerjum spraw zagranicznych urzędowo zaprzecza pogłoskom, puszczanym przez pewien odłam dzienników zagranica, jakoby Polska i Rumunja miały zamiar rozpocząć rokowania o rewizję gnaicy niedaleko trójkąta granicznego Marmaros.

Ministerstwo spraw zagranic-nych oświadcza, że nie myślano nawet wogóle o jakiejś rewizji granicy i że wiadomość tę wypu-szczono w tym celu, aby wytoczyć sprawę rewizji traktatu w Trian-on.

Echem tej pogłoski, jak dono-szą do pism tutejszych, jest ar-tykuł „Daily Mail”, w którym natychmiast wzięto na serio tę fałszywą wiadomość i wyzyska-no w celach agitacji.

Mianowicie „Daily Mail” pi-

sze, że jeżeli Polska i Rumunja pragną poprawienia swych granic, to nadchodzi czas, aby mo-carstwa, a przedewszystkiem Anglja rozpoczęły pracę nad popra-wą granic tych państw, które od-czuwają na sobie skutki traktatu w Trianon.

Pogłoska i artykuł „Daily Mail” stanowią więc ognia jed-nego łańcucha propagandy u-prawianej przez państwa zwycię-żone.

Dr. med.

**Dr. NEUMARK**  
ul. Moniuszki 5, tel. 70-50  
choroby skórne i weneryczne  
naswietlanie lampą kwarcową  
nie żyłaków. 70-10  
Godz. przyjęć 11-2, 5-8, panie 5-3

# Poseł Polakiewicz

**zrzekł się przewodnictwa komisji administracyjnej do czasu załatwienia incydentu wywołanego przez wniosek posła Putka**

WARSZAWA, 20.3. (PAT) — Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji administracyjnej, przewodniczący, poseł Polakiewicz, złożył następu-jące oświadczenie:

„Wobec akcji wszczętej przez pp. posłów Putka i Pawłowskie-go przez złożenie w formie wniosku uchwały podkomisji admini-stracyjnej na plenum sejmku z rów-noczesnym żądaniem pominię-cia komisji administracyjnej, a dalej wobec inspirowanych ata-ków prasy na tok prac komisji w sprawie ustawy o t. zw. konkuren-cji kościelnej i samorządach, proszę p. wiceprezesa Al. Dęb-skiego (Klub Narodowy), aby na

czas traktowania obu tych spraw w komisji objął przewodnictwo.

Jestem przekonany, że w ten sposób odeprę ataki na dobre imię komisji administracyjnej przez nieręczowe postępowanie jej własnych członków, a pp. pos-łom Putkowi i Pawłowskiemu stworzę subiektywne warunki do zwiększenia wiary w skuteczność ich metod pracy pod innym prze-wodnictwem, chociaż poczynania te spotykają się ze sprzeciwem i zastrzeżeniami ich własnych ko-legów.

Jestem przekonany, że dotych-czas pełniłem zaszczytne obo-wiązki przewodniczenia komisji według najlepszej woli i wiary, że broniłem prac komisji, uwzględ-niając ich treść, nietylko w łonie komisji ale i wobec rządu.

Zastrzegam sobie prawo zają-cia stanowiska do tych spraw ja-ko lojalny członek komisji po ob-jęciu przewodnictwa przez p. A. Dębskiego”.

Lek. dent.

**F. Boruńska**

przyjmuje

Aleja Kościuszki 21.



## Mrowki gaszą pożar Ciekawe obserwacje pa- ryskiej przyrodniczki

Obserwacji panj M. Combes za-  
wdzięczamy cenne spostrzeżenia  
z życia mrówek, w tym wypadku  
wyłącznie pewnej gromady mró-  
wek, zamieszkujących jedno z  
trzech mrowisk, położonych w są-  
siedztwie jej pracowni w Fontaine  
bleau pod Paryżem.

Jeden z asystentów laborato-  
rium miał zwyczaj rzucania niedo-  
palków w pół zburzone mrowisko  
czerwonych mrówek. Zauważył  
po jakimś czasie, że papiros,  
rzucony do mrowiska, gasi znacz-  
nie szybciej, niż rzucony bezpo-  
średnio na ziemię.

Przypatrując się bliżej spo-  
strzegł, że mrówki gromadzą się  
koło tlejącego niedopałka, a każ-  
da z nich wydziela jakąś kwaśną  
ciecz; akcja taka trwa aż do uga-  
szenia ognia. Zainteresowana  
tem, p. Combes przez dwa lata  
próbowała różnych doświadczeń,  
począwszy od hubki, a skończyw-  
szy na palącej w mrowisko weł-  
nianej świecy. U stóp tej świecy  
gromadziły się zastępy mrówek,  
ruszając z narażeniem życia ku  
płomieniowi i kolejno wydzielając  
ze siebie ów płyn gaszący. Nie-  
które z nich spalały się przy tem,  
inne, poparzone, ratowane były  
przez towarzyszek. Przy pierw-  
szych próbach akcja gaszenia  
trwała około 3 minut.

Z czasem nabrały mrówki tak-  
kiej wprawy, że potrafiły każda  
świecę zgasić w przeciągu 10 do  
30 sekund. Najciekawszem jest,  
że mrówki w innych sąsiednich  
mrowiskach nie umiały sobie w  
podobnym nieszczęściu poradzić,  
traciły głowę i grupując się bez-  
ładnie, próbowały usunąć całą  
świecę.

## Zbiórka na pomnik Bo- gusławskiego przedłużona do 1-go kwietnia

Zgodnie z prośbą zarządu głów-  
nego Związku Artystów Scen Pol-  
skich w Warszawie, ministerstwo  
spraw wewnętrznych przedłużyło  
do dnia 1 kwietnia 1930 r. prawo  
sprzedaży w kasie teatrów znacz-  
ków 10-cio groszowych na rzecz  
budowy pomnika Wacława Bo-  
gusławskiego i Domu Aktora w  
Warszawie.

Lekarz-dentysta  
**H. Silberstein**  
Piotrkowska 99  
Tel 28-77  
Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7 wiecz.

# Sensacyjny proces przeciwko ekscesarzowej Zycie o zwrot majątków rodzinnych Burbonów

Nowi pretendenci do... korony francuskiej — Kasper Hauser spadkobiercą Burbonów — Król  
Francji, który był zegarmistrzem

Paryż, w marcu.

(Korespondencja własna).

Paryżanie, lubujący się od daw-  
na w sensacjach będą wkrótce  
świadkami olbrzymiego procesu,  
wytoczonego przez spadkobier-  
ców francuskiego Kaspra Hausera  
przeciwko ex-cesarzowej au-  
stryjackiej Zycie (z Burbonów)  
o wydanie skarbów rodzinnych.  
Już dzisiaj stał się proces ten te-  
matem rozmów „tout Paris”, jutro  
— zwróci na siebie uwagę całego  
świata.

O co więc chodzi? I kim prze-  
dewszystkiem był ów wędrowiec,  
o którym tyle krąży legend? Skąd  
pochodził i jaką tajemnicę włókł  
ze sobą przez życie człowiek, któ-  
rego los przez długie lata zepę-  
tał fantazję najwybitniejszych pi-  
sarzy i dyplomatów 19 wieku?

28 maja 1833 r. zjawił się w Pa-  
ryżu niejaki Karol Wilhelm Naun-  
dorf, zegarmistrz z Krossen (Niem-  
cy); na takie przynajmniej na-  
zwisko wystawione były papiery,  
które miał przy sobie. Ubranie  
miał podarte, buty niemilosernie  
wykrzywione, twarz wychudła i  
bladą. Nie przyjechał bowiem do  
Paryża wygodnym dyliżansem, jak  
inni. Daleką podróż z Niemiec od-  
był pieszo i bez pieniędzy. A szo-  
sa, choć lubi wódcę, jest nie-  
miłosierna.

W Paryżu Karol Wilhelm Naun-  
dorf skierował od razu kroki swe  
do sądu i tu łamaną francuzczy-  
ną oświadczył: „Jestem Karol  
Ludwik, książę Normandji, legal-  
ny król Francji”.

Po upadku wielkiego Napoleo-

na pretendenci do tronu nie byli  
w Paryżu rzadkim gościem. Co kil-  
ka miesięcy zjawiał się jakiś no-  
wy potomek Burbonów przed są-  
dem z żądaniem uznania jego  
praw do tronu. Sędziowie spo-  
rządzili na obdarta; zrobił na nich  
wcale niezłe wrażenie i osiągnął,  
że nie mogli pozbyć się dla tego  
nowego samozwańca nawet pew-  
nej chłodnej sędziowskiej sym-  
patji. Ale uznać jego fantastycz-  
nych żądań nie chcieli. Poklepali  
go więc dobrodliwie po ramieniu  
i posłali na spacer...

Samozwaniec nie dał jednak za  
wygraną i za pośrednictwem jed-  
nego z najwybitniejszych ówczes-  
nych adwokatów wytoczył proces  
o uznanie swych praw do tronu.  
I oto zdarzyła się rzecz zadziwia-  
jąca: Książka d'Angouleme, sio-  
stra rzekomo zmarłego księcia  
Normandji, którą sąd zaważwał,  
aby zaprzeczyła tożsamości zegar-  
mistrza z Krossen z następcą tro-  
nu, wzbraniała się stanowczo sta-  
nać oko w oko przed tym nowym  
„samozwańcem”.

W kuluarach sądu rozchodzi się  
lotem błyskawicy pogłoska, któ-  
rą wszyscy powtarzają sobie na  
ucho, a której nikt nie śmie wy-  
powiedzieć głośno... Równocześ-  
nie czyśś niewidzialna ręka  
wstrzymuje nagłe proces. I z wy-  
jątkiem pani de Rambaud, wy-  
chowawczyni rzekomo zmarłego  
księcia, i pana de Soly, ostatnie-  
go ministra sprawiedliwości króla  
Ludwika XVII opinja publiczna,  
umiejętnie kierowana tą samą nie-  
widoczną ręką, zwracać się zaczy-  
na przeciwko obcemu przybysz-  
wi, uważając go, jak wszystkich  
jego poprzedników, za samozwań-  
ca, oszusta i na karę zasługują-  
cego mistyfikatora.

Jakiś czas potem napada na ze-  
garmistrza z Krossen dwóch za-  
maskowanych zbiorów i zadaje mu  
kilka głębokich ran sztyletami.

Ciężko rannego znajduje milicja  
miejska na ulicy i oddaje do szpi-  
tala, gdzie, zmagając się ze śmier-  
cią, spędza Karol Wilhelm Naun-  
dorf kilka miesięcy. Wkońcu sil-  
na jego natura przeważy i Naun-  
dorf powraca do zdrowia. Zanim  
jednak zdoła opuścić szpital, od-  
bierają mu władze wszystkie do-  
kumenty, których nigdy nie otrzy-  
mał zpowrotem, a po wyjściu ze  
szpitala wydalają go jako „niepo-  
żądane gościa cudzoziemca” z Fran-  
cji.

Dwa lata po tem Karol Wil-  
helm Naundorf, złamany chorobą  
pozostał z odniesionych ran, u-  
miera, zostawiając syna — Adal-  
berta. Kilku przyjaciół wryło na  
jego grobie w Delit napis, który  
przez szereg lat potem był tema-  
tem not, wymienianych między  
Paryżem a Hagą. Napis ten  
brzmiał:

„Tu spoczywa Król Ludwik,  
książę Normandji, król Francji i  
wej Zyty...”

## Tragedja aktorki Przez kokainę do szpitala da obłąkanych

Genialna, znana daleko poza  
granicami swej ojczyzny — artyst-  
ka berlińskiego Teatru Lessinga  
— Maria Orska, była już od daw-  
na niewolnicą najstraszniejszego  
narkotyku — kokainy i to w jej naj-  
groźniejszej formie: zażywała ko-  
kainę jako tabakę. Nałóg ten o-  
panował ją i wyniszczył do tego  
stopnia, że nieszczęśliwa ofiara  
chroniła się już kilka razy w mu-  
ru sanatorium, gdzie przeprowa-  
dziła specjalne leczenie, by pod-  
leczona nieco wracać na scenę i  
na nowo spaść w otchłań tej na-  
miętności.

Obecnie była Orska na gościny-  
nych występach w Teatrze Les-  
singa w Berlinie, gdzie odnosiła  
niebывале triumfy sceniczne. A-  
toli blade widmo kokainizmu wy-

Nawarry, ur. 27 marca 1785 r. w  
Wersalu, zmarły 10 sierpnia 1845  
roku zdała od ojczyzny w Delit”.

Dopiero w ostatnich latach u-  
dało się na podstawie odnalezio-  
nych dokumentów historykom do-  
wieść, że Karol Wilhelm Naun-  
dorf, ów francuski Kasper Hau-  
ser, nie był samozwańcem, lecz  
istotnie legalnym spadkobiercą  
tronu Burbonów. W okresie naj-  
większego teroru, gdy tysiące  
głów arystokratów spadało pod  
gilotyną, wywieziono młodociane-  
go księcia i następcę tronu do Nie-  
miec, gdzie go oddano pod obcem  
nazwiskiem na wychowanie.

Późniejsze jego próby rehabili-  
tacji spełzły, jak wiadomo, na ni-  
czem. Dopiero proces, który roz-  
egra się wkrótce w Paryżu, bę-  
dzie mógł, przynajmniej w oczach  
historji, zrehabilitować zupełnie  
nieszczęsnego księcia i zarazem  
zegarmistrza z Krossen. Stanie się  
nareszcie zadość sprawiedliwości  
choć istotnym motywem tego  
przez spadkobierców Dauphina  
wszczętego procesu jest prawdo-  
podobnie nie chęć rehabilitacji  
przodka, lecz zwykła gorączka  
złota: chęć uzyskania rodzinnego  
skarbu Burbonów, pozostające-  
go obecnie w rękach ex-cesarzo-  
wej Zyty... A. P.

HALLO! HALLO! 450

Gdzie jest

**„NORAD?”**

(NOWE RAJJO)

Dowiedz się w jutrzejszym numerze!

EUGENJUSZ MOLNAR

## Dobra rada

O siódmej rano obudził mnie  
dzwonek telefonu.

— Hallo! — zawołałem gniew-  
nie, podnosząc słuchawkę.

— Czy to pan, panie doktorze?  
Tutaj Zamory... Przepraszam, jeśli  
przeszkadzam.

— Ale nie... Słucham.

— Chciałbym zasięgnąć pań-  
skiej rady w bardzo ważnej spra-  
wie. Pan jest mądrym człowie-  
kiem, a to doprawdy jest bardzo  
ważne.

— O co chodzi? — zapytałem.

— Moja żona chce się ze mną  
rozwieść, gdyż...

— Niech pan się uda do adwo-  
kata. Do specjalisty spraw roz-  
wodowych.

— Ależ to nie jest taka prosta  
sprawa. Moja żona jest bardzo  
nerwowa...

— Niech pan w takim razie pój-  
dzie z nią do lekarza — przerwa-  
łem. — Do specjalisty nerwowych  
chorób.

— Ba, gdyby tylko o to chodzi-  
ło... Ale widzi pan, panie dokto-  
rze, dom, w którym mieszkamy,  
należy do mojej teściowej. Wzo-  
raj uszkodzony został sufit w na-  
szym mieszkaniu.

— Niech więc pan zawoła mu-

rarza... — odparłem trochę już znie-  
cierpliwiony.

— Polegam tylko na pańskim  
rozumie i mądrości...

W tej chwili żona moja zawo-  
łała gniewnie z sypialni:

— Niesłychane! Nie można na-  
wet wyspać się przez twoje głupie  
interesy... I z takim owulowiem  
muszę razem żyć... Okropne...

— Co pan powiedział? — zapy-  
tał Zamory.

— To nie ja — to moja żona...

Ona biedna jest też nerwowa...  
— Pan jest mądrym człowie-  
kiem, panie doktorze... Pan nie  
ma kłopotów. A więc co mam zro-  
bić?

— A-psik! — kichnąłem do a-  
paratu.

— Na zdrowie! Pan przeziębio-  
ny? Nic dziwnego, przy takich po-  
godach... — mówił Zamory.

— Tak, przeziębilem się teraz  
przy telefonie. Znajduje się on bo-  
wiem w gabinecie jeszcze nieopa-  
lonym... A stoję w nocnej koszul-  
ce...

Zamory przrwał mi:

— Zaraz skończymy. Więc już  
pan wie w zarysie o co chodzi, pra-  
wda?

— No tak... Pańska żona chce  
się z panem rozwieść, gdyż sufit  
jest uszkodzony...

— Ależ nie, nie... Żona chciała,  
abym wczoraj wieczorem poszedł  
na górę do Kronenbergów, którzy

mieszkają nad nami. Święcił tam  
jakąś rodzinną uroczystość... Pa-  
nował wielki hałas. Spiewali, grał  
gramofon, tańczono... Aż w koń-  
cu u nas zaczął się sypać tynk z su-  
fitu. Żona prosiła, abym poszedł  
tam na górę...

— Dlaczego więc pan nie po-  
szedł?

— Nie chciałem, gdyż żona po-  
dejrzewa mnie, że ja i pani Kronen-  
berg... Gdybym poszedł, miałaby  
pretekst do kłótni i sceny zazdro-  
ści.

Znowu usłyszałem głos żony:

— Czyś już zupełnie zwarował?  
Od samego rana, godzinami stać  
przy telefonie? W samej koszuli?...

— Już, już, najdroższa, — zawo-  
łałem uspokajająco.

Zamory mówił dalej:

— Naturalnie, zaraz się u nas  
zjawiła teściowa. Ma nadzwyczaj-  
ny instynkt. Jak tylko się kłóci-  
my, zaraz przychodzi...

— To znaczy, jak przychodzi,  
to się zaczynacie kłócić, — próbo-  
wałem żartować.

— Jaki z pana mądry człowiek,  
doktorze! Jednym słowem, jak po-  
wiedziałem, zaczęliśmy się sprze-  
czać. Musi pan wiedzieć, że już od  
lat dom nie był remontowany. Przy-  
pomniłem to sobie i powiedziałem  
do żony: Wybraż sobie, jak-  
byś ty wyglądała, gdybyś w ciągu  
20 lat nie „odnawiała” swej twa-  
rzy! Teraz naturalnie tego żalu-

je... Trudno, powiedziałem... Te-  
ściowa podburzyła swą córkę, krzy-  
czała i zabrała ją do siebie... Mie-  
szka w tym samym domu...

Moja żona tymczasem krzy-  
czała już prosto z drugiego po-  
koju:

— Słuchaj, ty idjoto! Napewno  
nabawisz się grypy... Ja nie będę  
cię pielęgnowała...

— Już, mój gołąbku — zawo-  
łałem w stronę sypialni.

— Jeszcze chwileczkę cierpli-  
wości, doktorze. Jednym słowem,  
żona opuściła mnie. Co mam zro-  
bić?

— Po pierwsze wyprowadzić się  
z mieszkania. Następnie przepro-  
sić listownie teściową, i posłać jej  
jakis prezent... Naprzykład papu-  
gę. Potem kup pan dla żony bry-  
lantowe kolczyki... Pospiesz pan  
następnie do państwa Kronenberg.  
Ale czy między panem a panią Kro-  
nenberg „jest coś” faktycznie?

— Prawdę mówiąc... —

— Rozumiem... A więc niech pa-  
ni Kronenberg również kupi teści-  
wej i żonie jakies prezenty... To  
wszystko.

— Dziękuję, dziękuję panu, pa-  
nie doktorze! — jakaś uradowany  
Zamory. — Nie darmo wszyscy mó-  
wią, że pan jest najmądrzejszym  
człowiekiem w mieście.

Odłożyłem nareszcie słuchawkę  
i pobiegłem do sypialni. Łóżko pu-  
ste. Łazienka — pusta. Zadzwo-

niłem na pokojówkę.

— Gdzie jest pani? — zapyta-  
łem.

— Pani włożyła futro i wyszła.

— Dokąd? — zapytałem prze-  
straszony.

— Do starszej pani.

— I nie kazała powiedzieć?

— Zostawiła ten oto list.

Rozzerwałem kopertę i ku swe-  
mu przerażeniu przeczytałem:

— Z takim głupcem jak ty, nie  
chcę ani minuty dłużej pozosta-  
wać. Jeżeli nie umiesz dbać nad  
ranem o spokój żony, to lepiej bę-  
dzie, jeśli jej wcale mieć nie bę-  
dziesz”.

Jak szalony pobiegłem napo-  
wrot do gabinetu. Chwyciłem słu-  
chawkę telefoniczną.

— Hallo! Zamory?

— Ach, to pan, panie dokto-  
rze? Czy ma pan może jeszcze  
jaką radę dla mnie?

— Nie, przyjacielu. Teraz od-  
wrotnie, ja pańskiej rady potrze-  
buje.

— Rzeczywiście? Słucham pa-  
na.

— Niech pan sobie wyobrazi,  
że podczas, gdy z panem rozma-  
wialem, moja żona ode mnie ucie-  
kla.

Zamory roześmiał się głośno.

— Teraz widzę, że nawet naj-  
mądrzejszego człowieka może spo-  
tkać to samo nieszczęście!

Thun. I. R.



## Wielcy ludzie w anegdocie

Pewnego dnia do willi d'Annunzia przyniesiono list, zaadresowany „Do największego poety włoskiego”. Ale d'Annunzio odmówił przyjęcia przesyłki, twierdząc, że gdyby chodziło o niego, nosiłaby ona napis krótszy i prostszy: „Do największego poety...”

Podobno na biurku d'Annunzia w czasie pisania stale znajdować się musi akwarjum ze złotymi rybkami. Felietonista niemiecki zauważył, że niema tu powodu do interwencji towarzystwa opieki nad zwierzętami, gdyż ryby nie umieją... czytać.

Znakomity krytyk berliński Alfred Kerr powiedział o niemieckich autorach dramatycznych: „Jesteśmy jak podróżni, którzy widzą odjeżdżający pociąg. Czeka ją cierpliwie na następny”.

„Cyrano” opowiada, że podczas naświetlania „Carmeny” Raquel Meller wyraziła niezadowolone z zakończenia dramatu, i zażądała, aby nie Jose — Carmen, ale Carmen zabijała Josego. Na uwagę reżysera Feydera, że jest to niemożliwe, że nie ma prawa do zmian w utworze Merimeego. Raquel Meller z czarującym uśmiechem szepnęła mu do ucha: „Niech się pan nie obawia Merimeego. Po przyjeździe do Paryża wytłumaczę mu wszystko. Zatelefonuję mu, że to ja jestem winna...”

Sainte-Beuve był bardzo brzydki. Barbey d'Aureville powiedział kiedyś o nim: „Jest to ropucha, która chciałaby zostać żmiją”. Powiedzenie to było jasnowidzkie, gdyż współcześni nie orjentowali się, jakie pokłady złości znajdowały się w duszy znakomitego krytyka.

Znany kompozytor — Maks Bruch odbywał w Wiedniu próbę orkiestrową. Dyryguje własną przeróbką słynnej żydowskiej pieśni religijnej „Kol-Nidrei”.

Wszystko idzie składnie, prócz jednego ustępu, w którym żydek-wiolonczelista za każdym razem gra co innego, aniżeli to co napisane w nutach. Po kilkakrotnym powtórzeniu i stwierdzeniu, kto jest winowajcą, zniecierpliwiony kapelmistrz zwraca się do wiolonczelisty:

— Czemu u licha nie grasz pan tak jak napisano? Musisz pan koniecznie zmieniać?

A na to ów żydek — muzyk: — Nie, ja właśnie nie zmieniam... bo ja to grałem już dwadzieścia lat przed tem, zanim to dyrektor skomponował.

# Zagadka sennych marzeń

## Co to jest „sen” — Szopenhauer o życiu i snach — Badania Freuda

Jakiś przedmiot spada w pokoju z głośnym hałasem na podłogę. Człowiek budzi się. W tej chwili słyszy jeszcze ostatnie echa hałasu. I w tej chwili, między upadnięciem przedmiotu a obudzeniem się człowieka, powstał dźwięk, skomplikowany sen: oto armata w galopie nadjechała, artylerzyści szykują działo do strzału, dowódca wydaje rozkazy, wymierza się cel, wystrzał — właśnie w chwili obudzenia się.

Jest możliwe sny sztucznie wywołać. Można skórę śpiącego mechanicznie podrażnić lub zbliżyć doń silnie woniące przedmioty, lub też oddziaływać na jego wrażenia słuchowe. Te wszystkie podnieciły często powodują obudzenie się, a zarazem dowodzą, w jak nie zwykle krótkim czasie rozegrać się mogą bardzo obszerne i skomplikowane doznania we śnie.

Fizyczne zmiany pozostają w ścisłym związku z powstawaniem snów. Uzasadniona zupełnie wiara ludu, że obfita uczta powoduje „ciężkie sny” pozostaje w związku ze stanem żołądka przepełnionego. Przeciągnięcie worka moczowego przyczynia się do powstawania snów, przeważnie nieprzyjemnej treści. Zmiany krajenia krwi, a zwłaszcza zbyt napływ krwi do głowy, utrudnienia w oddechaniu, niedomagania sercowe — wszystkie te również i we śnie działają ce zmiany w organizmie powodują często sny bardzo przykre. Pod wpływem zesunięcia się kółdy z części ciała śnimy np., że toniemy w wodzie. Zbytek ogrzanie

twary (gdy np. śpiemy na słońcu) powoduje sen o pożarze, oparzeniach itd.

Istota sennych marzeń jest tak samo tajemnicza, jak istota snu. Wytłumaczenie sennych marzeń wpływami fizycznymi lub psychicznymi jest możliwe tylko w znikomej części wypadków. Kant (a za nim inni uczeni) wypowiada pogląd, że ludzie (a też i inne zwierzęta) zawsze mają sny, a po obudzeniu się o nich natychmiast zapominają. To twierdzenie nie jest dotychczas sprawdzone.

Wedle przeciętnego poglądu, we śnie gaśnie świadomość. Czy jest to słuszne? Często to, co sobie na jawie uświadamiamy, w sennych marzeniach dalej się rozwija. Ale o tych snach po obudzeniu się nic nie wiemy. Sen, który bezpośrednio po obudzeniu mamy jakby przed oczyma w konkretnej formie — znikł po godzinie niepowrotnie, o ile go natychmiast nie spisujemy lub przynajmniej rozmyślnie nie utrwalimy sobie w pamięci.

Właśnie ten fakt szybkiego zapanowania snów wykazuje rysę, jaka dzieli naszą świadomość na jawie i we śnie. Ale znowu to, że przy pomocy siły woli możemy utrwalić w naszej pamięci doznania senna, wykazuje, że świadomość nasza na jawie i we śnie ma wspólne podłoże.

Piękne porównanie między życiem i snem dał Schopenhauer: „Życie i sny są kartkami jednej i tej samej książki. Czytanie w logicznym związku, to prawdziwe

życie. Gdy jednak godzina czytania (dzień) kończy się i przynależy czas wytchnienia, często przez rzucamy w książkę kartki bez porządku i związku. Często są to już przeczytane kartki, często jeszcze nam nieznanne, ale zawsze pochodzą z tej samej książki”.

W dawnych czasach uchodzili sny, jako coś zesłanego przez wyższe potęgi; pogląd ten po dzień dzień nie znikł jeszcze z świadomości ludu. Wykładnia snów w starożytności odgrywała też wybitną rolę; również i teraz „senniki” mają w nieoświeconych warstwach licznych zwolenników.

Badania Zygmunta Freuda o istocie snów posuwają znacznie na przód to zagadnienie naukowe. Teoria Freuda opiera się na tem, że we śnie realizują się te życzenia, które na jawie nie zdołały sobie zdobyć posłuchu względnie nie zostały spełnione. Takim spełnieniem życzeń są zawsze sny dzieci; śnią one np. o kremie czy czekoladzie, których im za dnia odmówiono. Dziecko głaszcze we śnie psa, którego na jawie nie ośmieliło się dotknąć. Co dla dziecka jest nieistotne i obojętne, to nie zostanie przyjęte do marzeń sennych.

Wielki wpływ snów na całą duchową stronę człowieka bezsprzecznie daje się stwierdzić. Sen może sprawić, że jesteśmy weseli lub przygnębieni. Można obudzić się z ciężką depresją psychiczną lub z niezwykłym, nieprzeczuwanym zgoła poczuciem szczęśliwości.

## Fantastyczne przeżycie lotnika

### Nowy rekord wysokości

Dotychczasowe rekordy wysokości zostały pobite przez francuskiego lotnika Lemoigne, który wzniósł się samolotem na 12,100 metrów w górę, tj. przeszło 12 klm.

Zapytywany przez dziennikarzy natychmiast po wylądowaniu Lemoigne opowiadał, że na osiągniętej przez niego wysokości dało mu się we znaki straszliwe zimno. Wzbiwszy się na 10 klm. w górę stwierdził, iż termometr wskazywał 45 stopni poniżej zera, w 10 minut później było już 60 stopni poniżej zera.

Szczególnie interesujące jest o-

powiadanie Lemoigne'a o wrażeniach i wizjach, jakie przeżył na wysokości 12 klm.:

„Ogarnął mnie szal, jakobym

Dr. med.

**S. BOGUSŁAWSKI**

leczy naturalną bezlekarstwową metodą kregarstwa.

Choroby: nerwowe (astma, niemoc płciowa) przemiany materji (reumatyzm) i kobiece

Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz.

Nawrot No 2, I piętro, front, III brama

spożył opium lub jakiś inny narkotyk, zdawało mi się, iż znajduję się w środku polarnego krajobrazu, wdziałem olbrzymie góry pokryte lodem, białe niedźwiedzie tańczące na krach lodowych.

Potem ujrzałem bajecznie piękny zamek. Na schodach jego znajdowały się kobiety cudownej piękności. Jak w kalejdoskopie przesuwały się przedemną uroczę wizje i postacie z bajki. Dopiero, gdy zacząłem spadać z tych wysokości, odzyskałem przytomność i zrozumiałem, że były to tylko zwidzenia”.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Włamywacz

Iwan obchodził hucznie i wesoło dwudziestopięcioletni jubileusz swej kariery „złodziejskiej”. Nad ranem opuścił spelunkę „Pod Nocnym Ptakiem”.

Na odludnej uliczce wpadła mu w oko samotna willa. — A może by tak dziś spróbować szczęścia. — Właśnie dziś...

— Jeśli na oknie stoją doniczki i spadają, narobią hałasu — wtedy wpadłem... — powiedział do siebie półgłosem.

Nie miał czasu do namysłu, gdyż już dniało... Zdecydował się... Dżamentem przeciął szybę, a za chwilę stał już na parapecie okna.

Rozejrzał się po ciemnym pokoju: Cisza. Zeskoczył lekko na ziemie i ostrożnie posuwał się wśród ciemności naprzód.

— Ah! Do diabła! Nastąpił nogą na coś dużego i twardego. Potknął się, chwycił ręką za krzesło, krzesło potraciło stół, lampa stojąca z brzękiem spadła na ziemię...

Przerażony Iwan ujrzał, że w tej chwili zabłysło światło i na progu ukazał się mężczyzna z lampką w ręku. Naturalnie zauważył zaraz Iwana.

Ten zorientował się od razu w sytuacji i skoczył ku oknu, ale ów

mężczyzna wyprzedził go i zastąpił mu drogę.

Nieznamy usiadł na parapecie okna i odezwał się spokojnym głosem:

— Przeleżał się pan?

— Tak, — odparł Iwan, zdziwiony, — przeleżałem się.

— Jak można być tak nerwowym? Niech się pan nie boi! Właściwie wili jest nieobecny.

Iwan spojrzął na mówiącego:

— Hm, tak? Skąd pan wie i kim pan jest właściwie?

— Ja? Proszę zgadnąć!

Iwan rozejrzał się po pokoju: zobaczył otwarte szuflady biurka, szafy, wzrok jego padł na wielką paczkę związaną, leżącą na podłodze... (o tą paczkę potknął się). Po tem spojrzął na uśmiechniętą twarz nieznanego... Zrozumiał...

— A ja myślałem, że wpadłem na właściciela mieszkania! Ty jesteś też włamywaczem. Jesteś sam?

— Tak, zupełnie sam.

— Jak się dostałeś właściwie tu tutaj? Wszak okna i drzwi są zamknięte?

— Za pomocą podrobionego klucza. Wszedłem do mieszkania i zamknąłem drzwi za sobą, żeby mi nie przeszkodzono — odparł spokojnie nieznamy.

— A jeśli właściciel wróci?

— O, ten przed 7-mą rano nie wraca z klubu. Możemy wszystko spokojnie, i o-6-ej wszystko wywieźć.

— Wywieźć? zapytał, caraz bar-

dziej zdumiony Iwan.

— A coś ty myślał? — zawołał drugi. — Ja jestem nowoczesnym złodziejem, i pracuję własnym systemem. Ale wy, ludzie starej daty, niczego nie naucezyliście się. Pracujecie beznamiętnie, bez systemu, bez zastanowienia. Dla was główną rzeczą jest: dostać się przez okno, złapać coś i uciec! I przytem wyobrażacie sobie, że jesteście mistrzami w swym zawodzie... Nie, mój kochany, trzeba iść z postępem czasu...

— A jak ty pracujesz? — spytał zaciekawiony Iwan.

— Ja? Planowo. Cały tydzień obserwowałem. Stwierdziłem, jak ten pan mieszka, co robi, kiedy wychodzi, kiedy wraca. Wiem, że jego służący śpi poza domem. Wiem, że pan wychodzi o 8-ej do klubu i nie wraca przed 7-mą rano. Przez ten czas willa pozostaje bez opieki. Widzisz, — jak pracuje nowoczesny złodziej? Słuchaj więc, postanowiłem całą willę opróżnić. Tutaj jest taka cicha uliczka, nikt nie słyszy i nie wzdzi. Na 6-tą obstałowałem dwa ciężarowe auta. To są moi ludzie i oni wszystko wywiozą.

Iwan był zachwycony.

— Całe mieszkanie? Nadzwyczajnie!

— Tak, wszystko. Od szafy do ostatniej szpilkki. Niektóre rzeczy już zapakowałem!

— Jesteś nadzwyczajny! — za-

wołał zachwycony Iwan. — Czy mam ci pomóc?

— Dlaczego nie? Pakuj! Czas to pędzi. Prędko do roboty! Ja wypróżnię biurko, ty zdejmuj obraby i zapakuj książki z biblioteki.

Bezczelność obcego złodzieja zaimponowała Iwanowi. Zdjął posłusznie obraby, spakował książki i mówił, uśmiechając się:

— My, nowocześni złodzieje, jesteśmy doprawdy nadzwyczajni! — Nie mów tyle. Szkoda czasu. Włóż lampę do skrzynki. Uważnie, to porcelana!

Iwan miał dużo do roboty: zbierał rzeczy, pakował, wiązał sznurkiem i patrzył z podziwem na tamtego.

Ten zebrał parę drobniaków, wrzucił do kufra, a potem usiadł w fotelu i zapalił papierosa. Całą robotę pozostawił Iwanowi.

— To też zabracz?

Iwan podchodził co chwilę do niego i pytał:

— Naturalnie. Wszystko może się przydać...

— Tę serwetkę też?

— Poczóż ją zostawić? Pośpiesz się, zaraz zajadą auta, a my nie skończymy roboty.

Pupunktualnie o 6-ej zajęchały auta. Wszystko było zapakowane i związane.

Iwan upadł ze zmrużenia. Ale

gdy chciał zapalić papierosa, tamten zawołał gniewnie:

— Nie palić! Wynieś lepiej te

## Krótkie sukienki przyczyną... mrozów i ostrej zimy

W jednej z wiosek węgierskich pewien włościanin zaczął wśród mieszkańców wsi szerzyć opinię, iż tegoroczna zima, tak niezwykle ostra, spowodowana została tylko faktem noszenia przez kobiety zbyt krótkich sukienek...

Mieszkańcy wsi tak żywo przejęli się tem mniemaniem, iż przed paru dniami rzucił się na młode dziewczęta, krótko poubierane, wychodzące z kościoła. W napaści tej brały udział oprócz mężczyzn również i stare kobiety. Jedynie tylko interwencja żandarmerji przeszkodziła temu, aby nie szczęśliwe dziewczęta nie zostały dosłownie zymczowane.

## Miasto o osobliwej nazwie

W Walji istnieją miasta, mające tak osobliwe nazwy, iż wymówienie ich sprawia niemało kłopotu nawet rodowitym angiłkom.

Jedno z miast w Walji nosi rekordowe miano, którego wymówienie może przyprawić o zupełne poplątanie języka. Nazwa ta brzmi: „Llanfairpwllgwyngillgogerechwrdrobbwllllandysiliogogoch”.

## Kino i teatr w domu

### Radjostacja berlińska nadaje ruchome obrazy

W porozumieniu z angielskim Broadcastingiem i po licznych próbach, które dały nadzwyczajne wyniki, niemieckie ministerstwo poczyt zarządziło próbnę wysyłanie przez radjostacje berlińskie ruchomych obrazów t. zw. telewizyjnych systemem angielskim Bairda.

Początkowo będą przesyłane drogą radiową filmy, a w przyszłości mają być nadawane ruchome podobizny osób oraz transmisje z teatrów.

Obecne próby będą prowadzone w kierunku pokonania przeszczeń Berlin-Anglia i nadawane będą już z końcem bieżącego lub w początkiem następnego tygodnia w godzinach przedpołudniowych przed koncertem płyt gramofonowych.

## Dr. Ign. Margolis

Specjalista chorób oczu  
Aleja Kościuszki Nr. 13  
Telefon 65-17

Przyjmuje codziennie od 12—2 i 7—8, w niedzielę 1—9

rzeczy. Musimy się spieszyć, żeby nas nie przyłapano.

— Ale dlaczego ty nie pomagasz? — zapytał Iwan.

— Przecież ja wpięram pracować. Widzisz, zaraz będzie wszystko wyniesione.

Na ulicy było przejmująco zimno. Nieznajomy przyglądał się, jak dwóch tragarzy i Iwan układali rzeczy do auta.

— Jesteście gotowi? — zapytał.

— Już, proszę pana!

Wówczas zwrócił się do Iwana i rzekł, uśmiechając się:

— Teraz możesz już odejść. Żegnaj cię.

— Co to ma znaczyć? zawołał Iwan. — A rzeczy?

— Jakże rzeczy?

— Które zapakowaliśmy!

— Czy to są twoje rzeczy?

— Ale przecież i nie twoje!

— Właśnie, że moje!

— Jaki? — zawołał ironicznie Iwan. Czy może jesteś właścicielem mieszkania, co?

Nieznamy roześmiał się.

— Czyż nie powiedziałem, że wy złodzieje jesteście głupcami?

Naturalnie, ja jestem właścicielem. Wyprowadzam się dzisiaj. Pakowałem się. Tyś przyszedł i pomógł mi. Nie miałem nic przeciwko temu. Przynajmniej po raz pierwszy uczciwą pracą zarobiłeś pieniądze. Nie chcę wykorzystać cudzego trudu. Masz!

I rzucił Iwanowi srebrnego rubla. Auto szybko ruszyło naprzód.

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te

— Nie palić! Wynieś lepiej te



## Nowy projekt ustawy o umowach zbiorowych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało w nowej redakcji projekt ustawy o umowach zbiorowych i o złatwianiu zatargów zbiorowych.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych w nowej redakcji dotyczy również umów zbiorowych w rolnictwie. Ponieważ rozciągnięcie projektu ustawy na rolnictwo nie było opinowane przez radę ochrony pracy, p. minister Jurkiewicz zarządził zwołanie kompletu rolnego rady ochrony pracy.

Projekty obu ustaw równocześnie zostały rozesłane ministrom do uzgodnienia.

## Wielkanoc bez płacka

Nie, to niemożliwe. Na to nie zgodziłaby się żadna pani domu. Dzisiaj zroszta pieczenie jest wielce ułatwione dzięki nowej, barwnie ilustrowanej książeczce z przepisami Dra. Oetkera, wydanie F. Nawet przy skąpych budżecie domowym piec można podług Dra. Oetkera przepisów tanio i dobrze. Nabyć można książeczkę we wszystkich składach.

# SMUTNY EPILOG WESOŁEGO ŻYCIA

## Przedstawiciel firmy wiedeńskiej za defraudację 43 tys. zł. skazany na rok więzienia

W listopadzie 1927 r. znana firma wiedeńska „Ludwig Nettel”, prowadząca handel surowcami włókienniczymi, powierzyła sprzedaż swych towarów w Łodzi niejakiemu Leopoldowi Biernatowi, zamieszkałemu przy ul. Anny 3.

W ciągu kilku miesięcy Biernat wywiązywał się bez zarzutu ze swych zobowiązań wobec firmy, wysyłając punktualnie należności za sprzedawane łódzkim przemysłowcom surowce. Dopiero w sierpniu r. ub. Biernat zawiadomił listownie firmę „Ludwig Nettel”, że cały szereg odbiorców którym towar został dostarczony, zalega w uregulowaniu należności. Tłumaczył on to kryzysem, jaki panuje w przemyśle włókienniczym i dlatego też prosił w imieniu swych klientów o prolongatę na pewien czas kredytu.

Kiedy jednak kilkakrotne monity firmy „Ludwig Nettel” nie odniosły skutku i należności stały się coraz większe, przybył zupełnie nieoczekiwanie do Łodzi z Wiednia p. Ludwik Nettel, współwłaściciel powyższej firmy, celem

wyświetlenia całej sprawy. Biernat zwrócił się do udzieleniu Nettlowi dokładnych danych, kto z odbiorców i na jaką sumę zalega.

Gdy Nettel zniecierpliwiony już po kilkudniowym pobycie w Łodzi oświadczył Biernatowi, że sam u swych odbiorców sprawdzi, jakie są do uregulowania należności, Biernat, nie wdając innego wyjścia, przyznał się, iż kilkanaście jego należności swe już uregulował, on jednak pieniądze zainkasowane przywłaszczył sobie i użył je na własne potrzeby. Wobec tego p. Nettel skomunikował się z pozostałymi jego przedstawicielami na okręg łódzki: Hansem Dworakiem i Benjaminem Gremillem, przy pomocy których sporządził wykaz zainkasowanych dla firmy „Ludwig Nettel” sum, z których wynikało, że Biernat przywłaszczył sobie 685 funtów szterlingów i 12.419 zł.

Wobec tego, że Biernat nie mógł zwrócić tych pieniędzy, przedstawiciel poszkodowanej firmy zawiadomił o tem urząd śledczy, który zdecydował aresztowa-

wanie defraudanta. Dopiero po dwóch dniach udało się władzom śledczym wykryć Biernata w restauracji „Oaza” przy ul. Narutowicza, gdzie w towarzystwie kilku osób zabawił się. Przy osobistej rewizji znaleziono przy Biernacie paszport zagraniczny, gdyż zamierzał po wykryciu defraudacji natychmiast opuścić granice Polski, oraz usiłował do czasu wyjazdu sprzedać mieszkanie.

W dniu wczorajszym Leopold Biernat znalazł się w sądzie okręgowym w Łodzi. Podczas przewodu sądowego Biernat ze łzami w oczach prosił o łagodny wyrok, tłumacząc się tem, że defraudacja ta została przez niego dokonana nie ze złej woli, lecz wskutek tego, że przy dyskontowaniu weksli otrzymywanych jako pokrycie stracił dużo pieniędzy.

Po przemówieniu prokuratora, domagającego się jaknajsurowszego wymiaru kary, sąd skazał Leopolda Biernata na 1 rok domu poprawy. (p)

## Ferie świąteczne rady miejskiej

W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie przed feriami posiedzenie rady miejskiej, na którym omawiana będzie ciekawa sprawa wykupu rzeźni.

Następne posiedzenie rady z powodu ferii świątecznych odbędzie się w połowie kwietnia. (b)

## Kanał wodny przez Łódź

### proje'tu'e ministerstwo robót publicznych

Dowiadujemy się z urzędu wojewódzkiego, że w ministerstwie robót publicznych jest omawiany plan budowy gigantycznego kanału wodnego w Polsce.

Kanał ten biegnąłby od Czarnej Przemyśły (śląski) poprzez Zagłębie - Łódź i wpadałby do Wisły pod Płockiem. Budowa takiego kanału umożliwiłaby transportowanie węgla drogą wodną zarówno dla ośrodków przemysłowych, jak i do Gdańska, a dzięki tańszemu kosztom transportu przy czyniłaby się do opanowania rynku europejskiego i rynków wschodnich.

Koszta budowy takiego kanału mają wynosić około 106 milionów złotych. (p)

## Magistrat m. Aleksandrowa

### podał się do dymisji z powodu odrzucenia przez radę miejską budżetu

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej m. Aleksandrowa, na którym miano przystąpić do trzeciego czytania budżetu na rok 1929/30 przyszło do poważnej scysji, w rezultacie której magistrat Aleksandrowa podał się do dymisji. Stało się to w sposób następujący:

Na posiedzenie rady miejskiej nie zgłosiła się dostateczna liczba członków rady, jedynie w tym celu, jak zresztą przewidywano, by niedopuszczyć do uchwa-

lenia budżetu w trzecim czytaniu. Z tego powodu obecny na posiedzeniu in corpore magistrat miasta, opuściwszy salę obrad, udał się na naradę, po odbyciu której, wróciwszy, zakomunikował decyzję, powziętą o podaniu się do dymisji.

Decyzja ta zostanie przesłana do zatwierdzenia władzom wojewódzkim w Łodzi. Jeżeli dymisja zostanie przyjęta, rozpisanie będą nowe wybory. (p)

## Jakie dokumenty potrzebne są do uzyskania dowodu osobistego

Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dn. 29 listopada 1928 r., urząd meldunkowy magistratu m. Łodzi (ul. Pusta 13) wydaje dowody osobiste codziennie w godzinach od 8.30 do 12.30.

Dowody osobiste otrzymać może każda osoba, zamieszkała i zameldowana w Łodzi.

W celu otrzymania dowodu osobistego należy przedłożyć urzędowi meldunkowemu następujące dokumenty:

- 1) Metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg stałej ludności,
- 2) Zaświadczenie tożsamości, przyczem zaświadczenie takie może być wydane, poza komisariatami policji, przez każdy urząd publiczny, stowarzyszenie lub zakład pracy, w którym petent jest zatrudniony. Wystarczające jest

również przedłożenie dotychczasowego dowodu z fotografią lub wogóle jakiegokolwiek dokumentu, który stwierdza tożsamość w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości. Pozatem złożony należy dwa egzemplarze fotografii, bez nakrycia głowy o wymiarze 4 na 5 cm.

Dowody osobiste wydawane są petentom po upływie kilku dni od złożenia dokumentów i wypełnienia formularza, ponieważ w myśl obowiązujących przepisów dane, zawarte w przedstawionych dokumentach, muszą być uzgodnione z rejestrem meldunkowym.

Przy złożeniu formularzy i dokumentów, urząd meldunkowy wyznacza petentowi termin, po upływie którego petent zgłosić się może po odbiór dowodu osobistego.

## Nieudane włamanie Kasiarzy do biura zakładów przemysłowych Haeblera

Nocy wczorajszej niewykryci dotąd sprawcy usiłowali dokonać rozprucia kasy w biurze zakładów przemysłowych Emila Haeblera przy ulicy Pustej 9.

Kasiarze dostali się na podwórze wspomnianej posesji przez

plot sąsiedniego domu, wspieśli się po drabinie na balkon pierwszego piętra i wyłoczywszy szyby w oknach, wtargnęli do lokalu firmy, wprost do wydziału kasowego, gdzie znajdowała się ogrótrwała kasa nowej konstrukcji.

Kasiarze przy pomocy raka rozpruli tylną ścianę kasy. Spłoszeni przez dozorcę, zrezygnowali z łupu i uciekli tą samą drogą, jaką się dostali do lokalu.

Jak świadcza pozostawione butelki od wódki i zakąski, złożyły się podczas swej „pracy” raczyli się wódka.

Jak nas informują kasa zawierająca znaczną sumę pieniędzy w gotówce i papierach wartościowych.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj głośna sztuka Jewreina „To, co najważniejsze” po cenach popularnych.

### Ostatnie

powtórzenia „Hinkemana” dane będą jutro wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4 po południu. Ceny popularne.

„Murzyn Warszawski” dany będzie po raz ostatni w teatrze Miejskim w sobotę o godz. 4 po południu.

### „Dwaj panowie B”.

W sobotę dana będzie premiera komedji „Dwaj panowie B”, pióra utalentowanego i popularnego literata warszawskiego M. Hemera.

Sztuka ta, pełna dowcipu, bez troskiego humoru i doskonałych sytuacji cieszy się w stolicy wielkim powodzeniem.

W Łodzi zostanie ona zlokalizowana i aktualizowana.

### TEATR KAMERALNY.

„Polawacz cieni” z A. Węgierką dany będzie dziś, w czwartek, w piątek, w sobotę i niedzielę wieczorem.

### TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18. Dzisiaj codziennie o godzinie 8.20 wiecz. w sobotę i niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.20 wiecz. do środy włącznie piękna baśń z 1001 nacy „Ali-Baba” i 40-tu rozbojników.

Bilety do nabyć w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

### TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295. W nadchodzącą sobotę o godzinie 8.20 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. powtórzony zostaje nastrojowy melodramat „Dwie sieroty”.

### DZISIAJ KONCERT FEUERMANA.

Dzisiaj w czwartek odbędzie się w Filharmonji koncert mistrzowski słynnego wiolonczelisty Emanuela Feuermana. Cała prasa zagraniczna wyraża się z największym zachwytem i uznaniem dla tego artysty. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczór.

### Nożem w serce

Wczoraj w domu przy ulicy Kielma Nr. 28 — 37-letni Engcn-jusz Zbrożek, zamieszkały przy ulicy Głównej 31, przebywając w mieszkaniu swych znajomych został ugodzony nożem w okolicę serca.

Do poszkodowanego wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który odwiózł Zbrożka do szpitala św. Józefa. (p)

## Konin wzywa pomocy

### Warta grozi wylewem

Dowiadujemy się, że wskutek ruszenia rzek w niektórych miejscach potworzyły się zatory z kry, która grozi wylewem Warty w okolicach Konina.

Okoliczna ludność w liczbie około 30 rodzin została ewakuowana do miejsc więcej bezpiecznych.

Starostwo konińskie w obawie, ażeby powódź nie przybrała groźnych następstw, zwróciło się do D. O. K. VII o nadesłanie pomocy, gdyż dotychczasowe siły okazały się za niewystarczające.

Na miejsce zagrożonych terenów zostały wysłane posiłki wojskowe, które jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy przystąpią do rozszadania kry.

Dowiadujemy się również, że Warta, Widawka i Prośna grożą wylewem, gdyż kra, która płynie wielkimi kawałami, grupuje się na zatorach.

Rzeki w obecnej chwili znacznie przybrały, wskutek czego na nizinach częściowo występują one z brzegów. (p)

## Przeszkolenie bezrobotnych niewykwalifikowanych

### na pracowników budowlanych — Doniosła inicjatywa ministerstwa pracy

Wobec tego, że lwia część bezrobotnych składa się z osób zawodowo niewykwalifikowanych, ministerstwo pracy i opieki społecznej, biorąc pod uwagę brak odpowiednich sił budowlanych, zainicjowało akcję przeszkolenia tego rodzaju bezrobotnych na pracowników budowlanych.

Przeszkolenie będzie obejmowało kurs praktyczny w czasie sezonu budowlanego oraz teoretyczny w miesiącach zimowych.

W związku z tą akcją p. naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego inż. J. Woyciechowski zwołał konferencję na 22 b. m., w której wezmą udział przedstawiciele władz komunalnych, dyrekcji robót publicznych i organizacyi pracodawców budowlanych.

Na konferencji omówione zostaną sposoby realizacji nader ważnego projektu władz centralnych na terenie łódzkim.

## Sprawcy kradzieży

### w „Widzewskiej Manufakturze” skazani zostali wczoraj przez sąd okręgowy

Od dłuższego czasu w „Widzewskiej Manufakturze” dokonywano systematycznej kradzieży towarów. Szkody wynikłe z tego powodu, firma oblicza na złotych 201.491.60. O kradzieżach tych zarząd firmy powiadomił policję, która dzięki energicznemu dochodzeniu ustaliła, że kradzieży dokonywali Herman Bunzler, Stefan Kołtunik i Stefan Styczeń. Uzyskane z kradzieży towary przecho wywali oni u Wandy Jekiel, Emmy Herman, Marty Hekert i Juliusza Witkego. Onegdaj zasiedli oni na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Po dwudniowym przewodzie sądowym zapadł wczoraj wyrok, mocą którego Herman Bunzler skazany został na rok i 8 miesięcy więzienia, Stefan Kołtunik i Stefan Styczeń na półtora roku Wanda Jekiel na 8 miesięcy, Anna Herman, Marta Heker i Juliusz Witke na 6 miesięcy więzienia.

Sąd zasądził ponadto od oskarżonych na rzecz „Widzewskiej Manufaktury” powództwo cywilne w wysokości 6.163 zł. 83 gr.

## ZMIANY GODZIN KASOWYCH W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Z powodu przeniesienia do własnego gmachu przy ul. Al. Kościuszki 63 łódzkiego Oddziału Banku Gospod. Krajowego, biura i kasy Banku w piątek, dn. 22 b. m. czynne będą tylko do godz. 12-ej, w sobotę zaś, dn. 23 b. m. — nie będą zupełnie czynne dla publiczności. Wobec powyższego weksle płatne w dniu 23 marca r. b. w B. G. K. oddziały w Łodzi nie będą w tym dniu oddawane do notariusza, natomiast mogą być wykupione bądź w piątek, dn. 22 marca (do godz. 12-ej) bądź w poniedziałek, dn. 25 b. m. (w zwykłych godzinach kasowych).

### Dr. med.

## S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczowo-płucnych przeprowadził się na **Andrzeja 5** (Tel. 51-31). Przyjmuje od 8-10 od 5-9 wiecz. Odczekał poczekalniami dla pań.



# Nowy projekt sfinansowania Kanalizacji

## Opracowany przez wydział podatkowy przewiduje specjalne „dopłaty kanalizacyjne” od nieruchomości

### Budowa urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych kosztować będzie 200 mil. złotych — Dotychczas na ten cel asygnowano zaś tylko 28 mil. zł.

Opinia publiczna zaniepokojona została ostatnio lansowanymi wiadomościami o mającej nastąpić przerwie robót kanalizacyjnych.

Magistrat m. Łodzi, doceniając to zaniepokojenie, zwołał w tych dniach konferencję prasową, na której sprecyzował swój pogląd na dotychczasowy stan robót kanalizacyjnych, oraz przedstawił projekt sfinansowania tych robót. Odpowiednich wyjaśnień udzielił p. ławnik Kuk.

Z wyjaśnień jego wynika, że sprawa wybudowania w naszym mieście urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych jest przez samorząd łódzki rozważana od kilku dziesiątków lat. Miasto nasze z 600.000 ludności jest jedynym na świecie, które tych urządzeń nie posiada. Na ostatnim międzynarodowym zjeździe miast, jeden z przedstawicieli miast francuskich, specjalista urządzeń komunalnych, wyraził się, że konkurować pod tym względem z Łodzi może tylko jeszcze jedno z miast w Indiach, które przy półmilionowej liczbie mieszkańców również wodociągów i kanalizacji nie posiada.

W roku 1907 ówczesne zaborcze władze samorządowe powierzyły p. W. G. Lindley opracowanie planów kanalizacyjnych i wodociągowych dla m. Łodzi. Na wykonanie tych planów władze zaborcze potrzebnych kilkumastu milionów rubli wydać nie chciały, a rozwiązania finansowego po myśli podobnych rozwiązań na zachodzie nie szukano, wobec oporu płatników — właścicieli nieruchomości miejskich. Dopiero w roku 1924 rada miejska m. Łodzi podjęła jednogłośnie uchwałę przystąpienia do wykonania tych planów. Uchwała wspomniana nie przewidywała planu sfinansowania tej budowy, gdyż ówczesne warunki ekonomiczne nie pozwalały na rozwiązanie zagadnienia przy zaciągnięciu pożyczki.

Mimo wszystko, zdecydowano się na prowadzenie robót kanalizacyjnych częściowo z własnych funduszy, częściowo z pożyczek rządowych lub z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obecny magistrat, kontynuując roboty kanalizacyjne w roku 1928, wydał na ten cel sumę przeszło 9 milionów złotych, pokrywając wydatek ten z pożyczki 2-ch milionów dolarów, zaciągniętych z Banku Gospodarstwa Krajowego po niedosłej do skutku pożyczce dla Łodzi 6 milionów dolarów. W ten sposób wydano na cele budowy kanalizacji w przeciągu 4 lat około 28 milionów zł., z których około 20 milionów zł. pożyczono częściowo od rządu, częściowo od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pożyczka ta stanowi dla miasta poważne obciążenie przy spłacie procentów. Wydatkowanie w dalszym ciągu pieniędzy na budowę kanalizacji z dochodów zwyczajnych jest niemożliwością, gdyż cały szereg agend przerzucanych z administracji państwowej na samorząd, spowodowało wzrost wydatków samorządu bez wskazania ich źródeł pokrycia,

co sprzeczne jest z art. 69 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który wyraźnie mówi, że przy nałożeniu ciężarów na miasto jednocześnie rząd wskazać winien źródło pokrycia tych wydatków.

Przed samorządem stanęła więc kwestja znalezienia finansowego rozwiązania sprawy budowy.

Na wykonanie tejże potrzebne następujące sumy: na budowę I serii robót kanalizacyjnych złot. 54.579.200, na budowę II serii robót kanalizacyjnych zł. 51.296.325, na budowę wodociągów złotych 94.435.450, a więc łącznie 200 milionów.

Potrzeba więc po odliczeniu wydanych dotychczas zł. 28 milionów jeszcze zł. 172 mil., aby wszystkie realności miejskie przyłączyć do sieci kanalizacyjnej i zaopatrzyć mieszkańców miasta na szego w wodę z Błękitnych Źró-

deł, położonych pod Tomaszowem.

Szukając rozwiązania tej sprawy, wydział podatkowy stwierdził, że wszędzie całkowicie koszt budowy wodociągów i kanalizacji ponoszą właściciele realności miejskich. Spłata kosztów budowy w przecięgłych państwach przez właścicieli nieruchomości odbywa się różnie. Berlin naprzecierał koszty w czasie 3 lat, Praga w czasie 5-ciu lat, nawet miasta polskie w b. zaborze austriackim i pruskim posiadające wybudowaną przed wojną kanalizację i wodociąg, kwestję finansową rozwiązywały w ten sam sposób, ściągając koszty jej budowy w ratach rocznych, odno wiających od 5 do 7 proc. dochodu z nieruchomości brutto.

Stojąc więc na stanowisku pła- cenia po utartej drodze WYDZIAŁ PODATKOWY OPACOWAŁ PROJEKT T. ZW. DOPŁAT KA-

NALIZACYJNYCH, PONIEWAŻ USTAWODAWSTWO NASZE NIE POSIADA JESZCZE PRZEPISU PRAWNEGO O ZAŁATWIENIU SPRAWY W SPOSÓB PRAKTYKOWANY NA ZACHODZIE. Oporając się na art. 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który to artykuł wprowadza różnicowanie wysokości dopłat w zależności od Łorzysci, osiągniętych przez właścicieli realności z tytułu istnienia urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych, wydział podatkowy przewidział stawki na stopniach: 6 PROC. OD NIERUCHOMOŚCI MIESZKALNYCH, 10 PROC. OD NIERUCHOMOŚCI FABRYCZNO MIESZKALNYCH, 12 PROC. OD NIERUCHOMOŚCI FABRYCZNYCH, 15 PROC. OD NIERUCHOMOŚCI FABRYCZNYCH, W KTÓRYCH URZĄDZENIE SĄ FARBIARNIE, BIELNIKI I WYTWÓRNICHE CHEMICZNE i wreszcie ryczałtowe opłaty za

metr bieżący kanalizacji przed placami niezabudowanymi.

Według projektu wydziału, do płaty te pobierane by być miały od wszystkich właścicieli realności bez względu na to, czy posiadają już obecnie możliwość przyłączenia się do sieci kanalizacyjnych, czy też nie. Natomiast te nieruchomości, które przyłączenie do sieci otrzymały, z tą chwilą płaciłyby dopłatę w wysokości 30 proc. wysokości, a to dlatego, że z chwilą przyłączenia nie ponoszą już wydatków na wywóz nieczystości, który to wydatek na podstawie zebranych przez wydział danych, wynosi od 8 do 15 proc. dochodu brutto.

Niestety podstawa prawna projektu opartego na art. 31 ustawy o finansach komunalnych została zakwestionowana, gdyż dopłaty zastosowane być mogą jedynie w tych wypadkach, gdy właściciele nieruchomości już obecnie wspomniane korzyści posiadają.

Ministerstwo spraw wewnętrznych jednak w zrozumieniu potrzeb miasta i konieczności zatrudnienia bezrobotnych, a jednocześnie, widząc, iż uchwalenie odpowiedniej ustawy, normującej powyższą sprawę, jest rzeczą dłuższych studiów i dłuższego czasu, chcąc zaopatrzyć miasto w odpowiednie fundusze, ZGODZIŁY SIĘ NA POBIERANIE WSPOMNIANYCH DOPŁAT NA TRWAŁSZEJ PODSTAWIE PRAWNEJ W POSTACI PODATKÓW, PRZEZ POWIĘKSZENIE O 100 PROCENT ISTNIEJĄCEGO OBECNIE KOMUNALNEGO DODATKU DO PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Podatek więc ten obciążać ma wszystkich dotychczasowych płatników podatku od nieruchomości, a niezależnie od podatku tego wobec właścicieli realności, posiadających już obecnie możliwość przyłączenia się do sieci kanalizacyjnej, zastosowany być ma art. 174 ustawy budowlanej, który nakłada za urządzenie kanalizacyjne w zależności od stawki metrów bieżących frontu nieruchomości i w stosunku do kosztów rur, położonych przed realnością płatnika.

Ogólnie biorąc z powyższych źródeł na rok 1930 MIASTO POSIADAĆ BĘDZIE OKOŁO 5 MILIONÓW ZŁ. NA KONTYNUOWANIE ROBÓT KANALIZACYJNYCH.

Przyjmując powyższe rozwiązanie za tymczasowe samorząd łódzki przez swego prezydenta, posła na Sejm Rzplitej, przy pomocy posłów łódzkich i prawdopodobnie przy pomocy samych zainteresowanych starać się będzie o stworzenie ustawy, dającej miastom polskimi możliwość rozwiązywania kwestyj finansowych tego rodzaju urządzeń systemem przyjętym zagranicą.

Wyluszczone powyżej plan finansowania robót kanalizacyjnych pozostawiamy narazie bez komentarzy. W najbliższych jednak dniach do sprawy tej jeszcze powrócimy i omówimy ją w sposób wyczerpujący. (—)

## Działalność Kasy Chorych w cyfrach

### Bilans za 1928 r. wykazuje deficyt spowodowany strejkami włóknarzy i epidemią grypy

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Kasy Chorych m. Łodzi przedstawił dyr. Kasy dr. Samborski referat z działalności za rok ubiegły, dający cyfrowo obraz rozwoju Kasy.

Z referatu tego wynika, że Kasa Chorych w roku ubiegłym miała dochodów 28.283.000, wydatków 28.819.000, deficyt 540.000 złotych.

Przyczyną deficytu był strajk w przemyśle włókienniczym, który wywołał zmniejszenie się dochodu, oraz epidemia grypy, która dwukrotnie grasowała w roku ubiegłym w Łodzi w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i na jesieni w listopadzie i grudniu.

Z poszczególnych pozycji najważniejsze są składki członkowskie, które wyniosły zł. 26.548 tysięcy. Na resztę dochodu Ka-

sy w roku ubiegłym składały się odsetki z zobowiązań, należności od rządu z art. 49 i t. d.

Bilans roku ubiegłego wykazuje wyjątkowo wysokie sumy wydatkowane na lecnicтво. Sumy te stanowią 79,9 proc. dochodu. Z pozycji tej są do zaznaczenia zasiłki gotówkowe, które wyniosły 8.910.000 zł. Place personelu leczniczego wyniosły w roku ubiegłym 5.511.000, co stanowi 19,5 proc. w stosunku do dochodu. Środki lecznicze 3.800.000.

Jedyną pozycją, która nie przekroczyła kwoty prelimitowanej, to koszty administracyjne. Wyniosły one w roku ubiegłym 2.060 tysięcy, co stanowi 7,3 proc. w stosunku do dochodu. Jeżeli wziąć pod uwagę, że do wydatków administracyjnych doszedł dodatek mieszkaniowy, który nie był umieszczony w preliminarzu,

jak również 13 pensja, która, będąc uchwalona w październiku r. ub., również nie była przewidziana w preliminarzu, to stwierdzić należy, że wydatki administracyjne nie tylko procentowo poważnie się zmniejszyły ale i efektywnie.

Jeżeli teraz rozpatrzmy majątkowy stan Kasy, to wyrażał się on na dzień 31 grudnia 1928 r. w kwocie zł. 12.227.653, który w porównaniu ze stanem Kasy na dzień 31 grudnia 1924 r. wynosił złotych 1.875.291.

W roku ubiegłym ilość członków ubezpieczonych wyniosła 187.369.000 łącznie z członkami rodzin 400.000 zgorą przeciętna jednak ilość ubezpieczonych była wyższa, gdyż stan w grudniu w związku z brakiem robót sezonowych i budowlanych jest zawsze niższy. (p)

## Ubezpieczenia na wypadek utraty mieszkania

### przyczyni się do zmniejszenia katastrofalnej klęski głodu mieszkaniowego

Katastrofalna nędza mieszkaniowa z jednej strony, która, jak dotąd w świetle najrozmaitszych projektów nie znajduje radykalnego rozwiązania, z drugiej zaś strony negacja całkowita remontu domów, wadliwe budowy powodujące wstrząsające katastrofy, nasunęły sferom ubezpieczeń zagranicą plan złagodzenia względnie wyeliminowania, przynajmniej w części szkód, wynikłych dla lokatorów, którzy z przyczyn powyżej przytoczonych tracą lokale mieszkalne.

Projekt ubezpieczenia takiego ryzyka rozwiązano przedewszystkiem w Wiedniu, w którym po rozpadnięciu się monarchii specjalnie jaskrawo wystąpił głód mieszkaniowy i katastrofy budowlane. Ponadto we Wiedniu eksperymentowano na wielką skalę z socjalizacją mieszkań, co pocia-

gnęło za sobą kompletne ubóstwo właścicieli nieruchomości. Ten stan spowodował, że remont domów ustał zupełnie, nieruchomości walczyły się jedna z drugą — setki rodzin zostawały bez dachu nad głową.

Wiedeński miejski zakład ubezpieczeń oraz zjednoczone towarzystwa ubezpieczeń akc. Phoenix - Wiener, uzyskały zezwolenie na wprowadzenie dla lokatorów mieszkań i lokali handlowo-przemysłowych, ubezpieczenia na wypadek utraty lokalu wskutek przymusowego wysiedlenia z przyczyny walenia się budynku, wadliwej budowy, pożaru, eksplozji gazu, eksplozji laboratoryjnych, tak że, gdy te katastrofy nastąpią od sąsiada lub na ulicy i uszkodzą mieszkanie ubezpieczonego.

Premia jednorazowa za takie

ubezpieczenie jest stosunkowo niewielka, towarzystwo natomiast zastrzegło sobie, że ubezpieczenie może być po miesiącu wypowiedzone, gdyż przez ten miesiąc ma prawo zbadać odnośną budowlę. O ile z tego towarzystwo nie skorzysta, ubezpieczenie pozostaje w mocy. W razie wypowiedzenia po miesiącu towarzystwo zwraca stosunkową premię ubezpieczeniową. Ubezpieczenie rozciąga się na lokale w domach murowanych.

Ubezpieczenie nie pokrywa strat poniesionych wskutek ruchów ulicznych, gwałtownych wystąpień tłumów, rewolucji, wojny, trzęsienia ziemi.

W sferach kompetentnych uważają tę gałąź ubezpieczeń, jako bardzo aktualną i ubezpieczenia zawierane są licznie. (—)



## Rewja światowa piłkarstwa

### Niedoścignioną klasę stanowią piłkarze zamorscy

Zbliżający się sezon piłkarski porwie wkrótce publiczność sportową w wir wyścigu ligowego o miano mistrza Polski. Z niemiłym zainteresowaniem śledzi polski świat sportowy zagraniczne rozgrywki tendarde, że wiele drużyn gościło w Polsce.

Największe zaciekanie będą oczywiście spotkania między państwowe, warto zatem przypomnieć sezon ubiegły.

Brak wprawdzie jeszcze turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata, czy też Europy, turniej ten jest jednak bliżej realizacji, za to w r. 1928 wspaniałe przeglądy piłkarstwa światowego dały igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie.

Szereg jednak państw nie stanął do rozgrywek olimpijskich, a przedewszystkiem Anglja, Węgry i Czechosłowacja, zabrakło ponadto Szkocji, Danji, Szwecji, Norwegii, Rumunii i Irlandji.

Również Polska nie wysłała swej reprezentacji z powodu olbrzymich kosztów ekspedycji i małych widoków powodzenia.

Turniej ten przyniósł następujące wyniki:

Portugalia — Chile 4:2 (2:2), Egipt — Turcja 7:1 (2:0), Belgia — Luksemburg 5:3 (3:3), Niemcy — Szwajcaria 4:0 (2:0), Włochy — Francja 4:3 (2:2), Portugalia — Jugosławja 2:1 (1:1), Argentyna — U. S. A. 11:2 (4:0). Ten ostatni wynik wyniósł Argentyne od razu na faworyta i już wtedy przewidywano, że właściwa rozgrywka stoczy się między Argentyną a Urugwajem.

Hiszpanja — Meksyk 7:1 (3:0), Urugwaj — Holandia 2:0 (1:0), Zacięta walka Włochów z Hiszpanami nie przyniosła rozstrzygnięcia mimo przedłużenia 1:1 (0:1, 1:1, 1:1). Dopiero drugi mecz przyniósł Włochom drugie zwycięstwo 7:1 (4:0), Argentyna — Belgja 6:3 (3:2), Urugwaj — Niemcy 4:1 (2:0), Egipt — Portugalia 2:1 (1:1), Argentyna — Egipt 6:0 (3:0), Urugwaj — Włochy 3:2 (3:1), Włochy — Egipt 11:3 (6:2).

Wreszcie stanęły do finału Urugwaj i Argentyna 1:1 (1:0, 1:1) i dopiero w drugim meczu 2:1 (1:1) uzyskali Urugwajczycy powtórnie tytuł mistrza olimpijskiego.

Amsterdam potwierdził powtórnie niedoścignioną klasę zamorskich piłkarzy, przyczem za znaczyć należy, że poziom piłki nożnej stoi za Oceanem tak wysoko, że zwycięskie drużyny posiadają w kraju szereg zupełnie równorzędnych rywali.

Z europejskich drużyn na czołowe wybiły się Włochy, uzyskując trzecie miejsce na Olimpiadzie i tak zaszczytny wynik z mistrzem 2:3.

Czwarte miejsce Egiptu przypisać raczej należy szczęściu, a jego ostatnia dwucyfrowa przegrana z Włochami niczem nie usprawiedliwia tak wysokiego miejsca w liście narodów.

Na zakończenie rozegrano turniej pocieszenia: Holandia — Belgja — Niemcy 4:1 (2:0), Egipt — Portugalia 2:1 (1:1), Argentyna — Egipt 6:0 (3:0), Urugwaj — Włochy 3:2 (3:1), Włochy — Egipt 11:3 (6:2).

gja 3:1, Chile — Meksyk 3:1 i Holandia — Chile 2:3, przyczem Holendrzy jako gospodarze odstąpili gościom puchar.

Reprezentacja Polski w spotkaniach z zagranicą ma do zapisania zwycięstwo nad Szwecją w Katowicach 2:1, i zaszczytne wyniki w Pradze, a to z czeskiimi zawodowcami 2:3, amatorami 0:1. Nierozstrzygnięte spotkanie Ameryka — Polska 3:3 nie daje zupełnie obrazu wzajemnych sił, gdyż ta sama drużyna amerykańska, grając z reprezentacją Poznania i Łodzi poniosła haniebne klęski 7:0 i 6:0.

Polska reprezentacja wojskowa w walce z rumuńską w Bukareszcie wyniosła wynik nierozstrzygnięty 2:2.

W spotkaniach z pojedynczymi klubami polskie drużyny weszły z dodatnim stosunkiem bramek, a najpiękniejsze sukcesy zdobyła z zagranicą poznafska Warta, przedewszystkiem zwycięstwem 5:2 nad stynną berlińską Tennis Borussia.

Walki w poszczególnych krajach wyłoniły następujących mistrzów: Anglja — Everton,

Austria — Admira, Czechosłowacja — Victoria Żizkow, Węgry — FTC., Włochy FC., Torino, Hiszpanja — FC. Barcelona, Jugosławja — Gradjański z Zagrzebia, Szwajcaria — Grashoppers z Zurychu, Francja — Stade Francais z Paryża, Niemcy — Hamburger Sp. V., Szkocja — Glasgow Rangers, Szwecja — Oergryte z Goeteborgu, Belgja — Berschott z Antwerpji, Holandia — Fejanoord, Danja — Boldklubben, Polska — Wisła.

### L. T. S. G. — Hakoah

L. T. S. G. otwiera w nadchodzącą sobotę sezon footballowy meczem z Hakoahem. Zawody towarzyskie odbędą się na boisku W. K. S-u o godz. 3.30 po poł.

Wieczorem w lokalu klubowym L. T. S. G. nastąpi rozdanie nagród graczom I-ej i II-ej drużyny.

### Skład Turystów i B.K.S.

W związku z niedzielnymi meczami ligowymi Turystów i B.K.S. dowiadujemy się, że obydwie drużyny wystąpią w następujących składach.

L. K. S.: Miła, Cyll, Gałeczki, Trzmiela, Kędzierski, Feza, Durka, Sowiak, Król, Aldek, Śledź

Środkowy pomocnik L. K. S-u wskutek pekania żyły w kolanie, nie może narazie występować. Natomiast Moskal składa obecnie egzaminy na uniwersytecie w Poznaniu.

Turysci na niedzielny mecz z Wartą w Poznaniu wystąpią w następującym składzie: Michalski, Kubik, Karasiak, Hinc, Szulc, Kahan, Michalski II, Blaszczyński, Alaszewski, Stolarski, Frankus, Wieliszek narazie występować nie będzie.

## Właściwy nastrój

podczas Świąt Wielkanocnych panuje w rodzinie tylko wówczas, gdy wszystkie przygotowania odpowiedni dały skutek. Przedewszystkiem musi udać się pieczywo. Dlatego radzimy nie ryzykować swych dobrych i obfitych przypraw, lecz użyć do pieczenia D-ra Oetkera proszek „Backin”, który taksamo jak D-ra Oetkera proszek budyniowy, cukier waniliowy, mączkę „Gustin” itd.

otrzymać można zawsze świeże w wszystkich sklepach.

Dr. A. OETKER, Oliwa



## Tabela wygranych loterii państwowej

Wczoraj w trzynastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 18-ej Państwowej Loterii padły następujące wygrane:

Zł. 350.000 na nr. 171484.

Zł. 75.000 na nr. 64325.

Zł. 5.000 na n-ry: 21854 158238

Zł. 3.000 na n-ry: 13067 31236 97410 110382 116763

Zł. 2.000 na n-ry: 3028 39013 60656 118560 168984

Zł. 1.000 na n-ry: 20021 22602 23549 27765 30769 68291 93501 125135 126974 142039 152011 152866 155868 165212 173260.

Zł. 600 na n-ry: 11603 16428 17154 29132 31036 38650 38769 44066 44191 44638 46123 50178 50797 58864 61060 67630 72400 72615 75368 76001 89257 89675 98065 98510 98820 108905 118155 126171 133193 139617 140219 152682 153287 174843.

Zł. 500 na n-ry: 906 1162 1745 6951 7520 8390 15206 15657 16069 17902 18190 18750 19213 21272 22001 26340 27101 28037 28215 30044 30595 33722 34095 41434 43409 43809 44319 50935 50945 51530 55340 56224 57699 58763 60827 61311 61824 64358 65610 69098 69919 71065 71315 71905 72000 72781 73984 74285 76147 76243 76317 77182 77292 78826 79592 79847 80977 82295 83410 85595 87391 89596 89958 93864 93991 95956 97209 97465 98696 99834 100752 101497 103159 104093 109548 109754 111219 113054 113738 115032 115681 117065 118405 118647 119192 120136 121643 124181 124967 128137 128494 129446 130702 136073 139110 139807 141274 142417 144105 144245 145237 145487 146178 147102 147272 148800 149278 150337 150345 140424 152422 152761 153861 154215 161824 162753 168414 169550 170439 171431 172471 173207 173418.

STWKI.

119166 198 282 497 545 559 603 738 752 782

Table with 10 columns of numbers, likely representing lottery results or a statistical table.

Table with 10 columns of numbers, likely representing lottery results or a statistical table.

Table with 10 columns of numbers, likely representing lottery results or a statistical table.

## RADJO.

PROGRAM WARSZAWSKI.  
Czwartek.

11.56 — Sygnał czasu, oraz komunikaty: lotniczo - meteorologiczny i rolniczy.

12.10 — Odczyt p. t. „Polskie piosenki wielkanocne” — wygłosi p. Zofja Lepecka.

12.35 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Wygłównicy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Zofja Dobrowolska - Pawłowska (sopran), Aleksander Junowicz (flet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

15.10 — Odczyt p. t. „Tworzenie się państw narodowych w Europie w w. 14-15” — wygłosi prof. Stan. Arnold.

15.35 — Odczyt z cyklu wykładów org. dla maturzystów szkół średnich p. t. „Jagiellonia w Moskwie” — wygłosi prof. H. Paszkiewicz.

16.15 — Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa.

16.45-17.00 — Przerwa.

17.00 — „Wśród ksiązek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki.

17.25 — Pogadanka p. t. „Tradycje świąt Wielkiej Nocy” — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa.

17.55 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykon.: Kwartet Polskiego Radja.

18.50 — Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński.

19.10 — Odczyt p. t. „Wiosenne roboty w polu” — wygłosi prof. Stefan Biedrzycki.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Koncert warszawskiej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Aleksandra Sielskiego.

21.15 — Transmisja słuchowska z Wilna. W programie nieznanne utwory ratyryczne Juliusza Słowackiego. Po audycji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT-a, policyjny, sportowy i nadprogramowe.

22.30-23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.



## Partykularyzm gospodarczy

W porównaniu z innymi państwami europejskimi jesteśmy w tym wyjątkowym położeniu, iż w naszych poczynaniach ekonomicznych musimy przedewszystkiem wyrównać daleko idące różnice w ukształtowaniu życia gospodarczego wywołane polityką państw zaborczych.

I tak np. nasza polityka agrarna nie zafakowała dotąd ostatecznie odrębnych różnic, jakie w ustroju własności ziemskiej i produkcji rolnej wywołało uwłaszczenie włościan przeprowadzone na zupełnie odmiennych zasadach w państwach zaborczych. Polityka handlowa i przemysłowa walczy jak dotąd niezawście skutecznym zakorzenionym zwyczajami kupiectwa, które mając jeszcze z czasów przedwojennych wyrobione stosunki handlowe z przemysłem i handlem państw zaborczych z trudnością tylko dostosowuje się do zmienionych warunków i obsługi polskiej produkcji rolnej, przemysłowej, i rzemieślniczej. Zalew obcym towarem, jakiego jesteśmy świadkami od początku powstania państwa polskiego ma swe źródło nie tyle w zamiłowaniach polskiego społeczeństwa do konsumpcji towarów zagranicznych, ile w dawno utworzonych drogach naszego handlu z państwami zaborczymi, które zachęcają kupiectwo polskie wszelkimi środkami do zaopatrywania się w towary obcej produkcji (kredyty, ulgi, rabaty itd.) Racjonalna obsługa rynku wewnętrznego zwrócona ku zaspokojeniu krajowego spożycia towarów rodzimego pochodzenia, wymaga istotnych przemian w naszej produkcji, obrotu i konsumpcji. Bez względu na wysiłki i koszty z tem związane polska polityka gospodarcza musi dążyć do jednolitości, niwelującej zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz różnice wywołane brakiem niepodległości politycznej.

Nie znaczy to bynajmniej, aby program gospodarczy Polski zapożyczał istotne różnice przyrodnicze i ekonomiczne zachodzące pomiędzy poszczególnymi ziemiami

Wyrazem postępu gospodarczego będzie daleko idące zróżnicowanie naszego życia gospodarczego i naszej polityki gospodarczej na wewnątrz, historycznie i współcześnie wyrobione różnice i warunki kulturalne, przyrodnicze, techniczne i ekonomiczno - społeczne, przy równoczesnym dążeniu do jednolitości i zwartości naszego programu gospodarczego, na zewnątrz. Czynniki ten musi ściśle uwzględnić nasze wychowanie gospodarcze. Niestety nasze wystąpienia gospodarcze nawet na terenie międzynarodowym zbyt często mają charakter partykularny, idąc ulatym „przeciwwoleńnym” torem dawnych przyzwyczajęń i tradycji często wbrew interesom państwa i gospodarstwa na rodowego. Widomym tego wyrazem jest fakt, iż w szeregu konferencji międzynarodowych, starania o kredyty itd. opierała się na frakcyjnej polityce, jako odrębne gospodarczo terytorja obdarzając je różną miarą dozwolenia, zależnie od wyrobionych stosunków bankowych, znajomości terenu itd. Przewidywać temu musimy z naszej strony zwartą jednolitość programu gospodarczego, nie dopuszczając seperatyzmu i rozproszkowania zarówno celów i dążeń jak i środków. Jednolitość programu nakłada na organy administracji gospodarczej tem większy i bardziej odpowiedzialny obowiązek uwzględnienia w realizacji zadań polityki ekonomicznej przede wszystkim miejscowych warunków. Nadaje się tu szczególnie organizacja samorządu terytorjalnego i gospodarczego związane z natury rzeczy ściśle z danym terenem działania. Dlatego też program gospodarczy musi być jednolitym nietylko ee stanowiska wyrównania różnic partykularnych i dzielnicowych.

Współczesne życie gospodarcze cechuje w coraz większym stopniu różnicę poszczególnych grup zawodowych, zrzeszeń i reprezentacji interesów, które polityka gospodarcza musi ze stanowiska publicznego dobra łagodzić i wyrównać.

Począwszy od zasadniczej różnicy między interesami wsi i miasta, produkcji i obrotu, pracy i kapitału, dłużników i wierzycieli itd. mamy tysiące sprzecznych interesów w obrębie pomniejszych grup i warstw zawodowych i społecznych, które dziś znajdują swój wyraz w rozlicznych organizacjach, związkach, syndykatach i stowarzyszeniach, prowadzących każde z osobną odrębną politykę gospodarczą.

Jeżeli się w dodatku zważy, iż poza istotnie sprzecznymi interesami mamy często do czynienia ze szkodliwie wydmuchwanymi konfliktami przez ad hoc powstające i utrzymywane instytucje i placówki, otrzymamy cały ogrom trudności, wśród których zmuszone są czynniki publiczne prowadzić jednolitą politykę gospodarczą służącą interesom państwa i narodu. Żyjemy obecnie w epoce masowej organizacji interesów gospodarczych i społecznych co

pociąga za sobą konieczność dostosowania polityki gospodarczej do zmienionych warunków ekonomicznych i administracyjnych.

Państwo i samorząd muszą jednak w tym chaosie sprzecznych i krzyżujących się wzajemnie tendencji gospodarczych służyć jednolitemu programowi gospodarczemu, opracowanemu przy współudziale wszystkich zainteresowanych czynników. Im bardziej zróżnicowana jest organizacja reprezentacji interesów, w tym wyższym stopniu musi być prowadzona jednolita polityka gospodarcza jako nietylko kompromis, ale i nadrzędny nakaz w pewnym ściśle określonym kierunku. Program gospodarczy nie jest bynajmniej kompromisem sprzecznych interesów, lecz obiektywnym przejawem po prostu najwyższego dobra publicznego ew. pomimo i wbrew interesom pewnych grup, o ile one nie znajdują istotnego usadnienia ze stanowiska państwa i społecznego. (-)

### Bank Handlowy w Warszawie przyjmuje wkłady na książeczki b-z mienne

Jak się dowiadujemy, Bank Handlowy w Warszawie, Spółka Akcyjna, wprowadził u siebie operację przyjmowania wkładów w złotych i walutach obcych na książeczki wkładkowe, brzmące na okaziciela, a więc bezimienne. Ten rodzaj składania oszczędności jest udośćniony dla najszerzej warstw społeczeństwa, albowiem tylko pierwsza wkładkowa winna wynosić niemniej niż zł. 50.—, podczas gdy wszystkie następne mogą być skromniejsze. Ma ona jeszcze tę ważną dogodność, że książeczka wkładkowa może być składana jako kaucja, wadium itp. narówni z gotówką. Jest to typ składania oszczędności, który wszędzie zagranicą znalazł szerokie zastosowanie. Wobec tego, że społeczeństwo nasze z rozmaitych względów często niechętnie ujawnia swe oszczędności, zaś przyjmowanie wkładów na książeczki bezimienne

da mu zupełną gwarancję zachowania nazwiska w tajemnicy, nie wątpliwie, że ten typ wkładów spotka się z powszechnym uznaniem.

Tutejszy Oddział Banku Handlowego w Warszawie (Narutowicza 17) zorganizował specjalny wydział przyjmowania wspomnianych wkładów, którego personel zaopatrzony jest w ściśle instrukcje i udziela wkładcom wszelkich żądanych wyjaśnień.

### Przeciw zwyżce cen mąki i chleba

Wobec stałej zwyżki cen na żyto, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wszystkich województw zarządzenie, aby niedopuszczyć do ewentualnych nadmiernych zwyżek cen mąki i chleba.

## GIEŁDA. URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ

Gotówka:	Dolary 8.90
Czeki:	
Holandja	357.20
Londyn	43.27 i trzy czwarte
Nowy Jork	8.90
Paryż	34.83 i pół
Praga	26.39 26.38 i pół
Szwajcaria	171.55
Sztokholm	238.20
Wiedeń	125.72
Włochy	46.71
Marka niemiecka	211.58

## URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Bank Polski	169 167 167.75
Bank Zarobkowy	85
Spies 255	
Elektryczność	76
Łazy	7.25
Modrzejów	28.75
Rudzki	41
Elektr. Dąbrow.	105
Silaj Światło	140
Lilpop	33.75
Ostrowieckie	96.50
Starachowice	30.50

## PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna	109.-
107.-	107.50
Dolarówka	92.-
5-proc. konwersyjna	67
5-proc. konwersyjna bel.	59
Kolejowa	102.50
8-proc. B-ku Gosp. Krajowego	94.-
7-pro. B-ku Gosp. Krajowego	83.25
4 i pół proc. listy zastawne	ziemskie zł. 49.75 50 49.50
5-proc. m. Warszawy	zł. 51.50
8-proc. m. Warszawy	zł. 69.-
5-proc. m. Łodzi	51.75
10-proc. m. Radomia	76.25

## Bilans austriackiego Banku Narodowego

Bilans Austriackiego Banku Narodowego za rok ubiegły wykazuje zysk netto w sumie 17,7 milionów szylingów. Zapasy złota posiadane przez Bank, wzrosły w roku ubiegłym do sumy 168,7 milj. szylingów (84,4 w r. 1927), obieg banknotów wynosił 1 miliard 67,4 miliona szylingów.

## TANIA SPRZEDAŻ

<b>PJOTRKOWSKA 150</b>	<b>A.</b>	<b>KONSTANTYNOWSKA 26</b>
<b>KOSZULE</b>	<b>S</b>	<b>RECZNIKI</b> od 1 zł.
w dobrym gatunku a	<b>P</b>	Szelki gumowe 3 50
Kremowe i białe	<b>O</b>	Skarpetki niciane 1 30
zefirowe a	<b>D</b>	Torebki damskie 15% ustępstwa
popelinowe	<b>E</b>	Bonjourki z dobrego sukna zł. 58
w paseczki a	<b>N</b>	Pyjama męska z wzorzystego materiału zł. 50
Kolorowe	<b>K</b>	Smoking (swetr) najm. dniejszy zł. 45
najmodniejszy wzór a	<b>I</b>	<b>14 reklamowych dni</b>
<b>KRAWATY</b>	<b>E</b>	
czyste i awabne a	<b>W</b>	
Z najdroższych	<b>I</b>	
wysortowany a	<b>C</b>	
1/4 tuzina chustek a	<b>Z</b>	

Kto nie skorzystał z taniego zakupu, niech spieszy, gdyż w tych dniach zakończy się tania sprzedaż z ustępiwem.



### ROWERY

Za adkiego, Kam'ńskiego i innych oraz różnych marek za granicznych nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabrycznym składzie „Dobropol” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 58-61.

Dr. med. Jan Chrzanowski ul. Rzgowa a 15 Dr. med.

## Bank Handlowy w Warszawie

Spółka Akcyjna

### ODDZIAŁ W ŁODZI, Narutowicza 17

przyjmuje wkłady w złotych i walutach obcych

## na książeczki wkładkowe na okaziciela (beziemienne).

41 Na raty 41

**BIELIZNĘ**  
dzienną i nocną **MĘSKĄ**  
poleca **FRACOWNA**  
**I. WOROŃ E. CZYK,**  
ul. Rzgowa 10-11  
w podwórzu, lewa oficyna II p.

41 Na raty 41

## Poddębnie

po Tuszyńem

Willa o 3 pokojach, stylowo budowana z raz do szejania, wiadomości: tel. 13.17. 470-d

### Zęby Sztuczne

na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium zębów sztucznych h. Piotrkowska 99.

## Pokoju

umeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuje małżeństwo bezdzietne w śródmieściu lub w pobliżu. Oferty do admin. „Głosu” pod „Pokój”.

## LECZNICA

Lekarzy Specjalistów  
Gabinet Dentystyczny  
ul. Piotrkowska 62  
tel. 31-53.  
Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja Roentgen. Anestezja. Wizyty na mieście.

Dr. med.  
**HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**UL. NAWROT 2**  
TELEFON 73-19  
Przyjmuje do 11 r. i od 4-3 wiecz w mieście od 11-2 po południu. Dla pań spec. od 10-5 po poł. dla niezamężnych, **CENY LECZNI.**

Doktor  
**WOŁKOWYSKI**  
CEGIELNIANA 25, TEL 26-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
**LECZENIE ŚWIATŁEM**  
(lampą kwarcową)  
Badanie krwi i wydz. celn.  
Przyjmuje od 8-10 r. 12-2 i 4-8 po w niedziele i święta od 9-1.  
Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia. 208-d



**„ZACHETA”**  
ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Dziś i dni następnych!

# TAJNY KURJER

Wstrząsający dramat. W rolach głównych:  
**IWAN MOZZUCHIN i LILI DAGOVER**

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, soboty, niedziele i święta o 12-ej.  
Na pierwszy seans ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Następny program: **TAŃCZĄCY WIEDEŃ**  
W rolach głównych: **LYA MARA i BEN LYON.**

**LIKIERY KONJAKI**

**Akwawit 5/4**

**NALEWKI WÓDKI**

**KINO SPÓŁDZIELNIA**  
ul. Sienkiewicza 40, Tel. 41-42

Od poniedziałku dnia 18 do niedzieli dnia 24-go marca 1929 r. w.

Monumentalny film o niewidzianej dotąd precyzji zdjęć i

# „TITANIC”

(Miało Marzeń)

Reżyserja znakom. **Allan Dwana.**  
W rolach głównych: **VIRGINIA VALLI i GEORGE O'BRIEN.**

NASTĘPNY PROGRAM:

**„W Wirze Paryża”**  
W rolach głównych  
**Lili Dagover i Gaston Jacquet**

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10.  
Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

Pozostaje jeszcze 2 dni!

Właścicielka pracowni gorsetów

# „MAISON CAPRICE”

z Warszawy, Niecała 10, przyjechała do Łodzi,

z wielkim wyborem najnowszych modeli paryskich, przyjmuje w pracowni sukien **A. MOSZKOWSKIEJ**, Piotrkowska Nr. 117, tel. 30-03.

Poszukiwani zdolni i ustosunkowani

## akwizytorzy

ogłoszeniowi do poważnego pisma. Oferty do Głosu Polskiego sub. „Akwizytor.” 539-d

**Puder Coty'ego zł. 3.20**  
Na nadchodzące święta!

Perfumerja **J. DRUKER**, Zawadzka Nr. 11 poleca:

Bogaty wybór artykułów kosmetycznych po cenie najprzystępniejszej.

UWAGA: Dla pp. Urzędników państwowych i komunalnych specjalny rabat. 461-d

Potrzebni 540-d

## chłopcy

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się z kaucją do administracji Głosu Polskiego, Piotrkowska 106.

**„Lecznica na Wólce”**  
lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny  
ul. Piotrkowska Nr. 157, tel. 49-00

reorganizowana i rozszerzona

Operacje. Rentgen. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście w dzień i noc. Analizy. Pogotowie położnicze w dzień i w nocy. Gabinet kosmetyczny.

Naświetl. lampą kwarcową pod kierownictwem lekarza.  
3 zł.

**137 KLM. NA GODZINĘ**  
**GODZINNEJ JEŹDZIE BEZ PRZERWY.**

Dwa roadster-y Studebaker'a, model „President”, ustaliły dwanaście nowych rekordów dla samochodów seryjnych, wykazując przeciętną szybkość 137 klm. na godzinę w 24-godzinnej jeździe po torze Atlantic City, pod kontrolą Amerykańskiego Stowarzyszenia Samochodowego (A. A. A.). Studebaker obecnie posiada 11 rekordów światowych, 22 rekordy międzynarodowe i WSZYSTKIE urzędowe rekordy amerykańskie dla samochodów seryjnych. Żadna inna fabryka nie dała tylu, tak przekonywujących dowodów sprawności i wysokiej wartości swych samochodów.

Studebaker buduje cztery typy sześci- i ośmiocylindrowych samochodów o wysokiej wartości: President, Commander, Director i Erskine, z których każdy jest szampionem w swojej klasie.

**CZĘŚCI ZAPASOWE STAŁE NA SKŁADZIE.**

**Max Fischer & Co**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 17.  
Telefon 461.

SKŁADNICA DLA PRZEDSTAWICIELI W POLSCE  
AUTO TRADING CORPORATION A-G

GDANSK, HOPFENGASSE 74. Adres telegr.: AUTRA, GDANSK

SAMOCHOODY — AUTOBUSY — CIĘŻARÓWKI — CZĘŚCI ZAPASOWE



Miejski Kinematograf Oświatowy  
Wodny Rynek (Róg Rokicińskiej)  
Tel. 18-26 Dojazd tramwajami 16 i 10.

PROGRAM Nr. X  
Od 19. III. do 27. III. 1929 r.

Dla dorosłych:

**„Król Dżungli”**  
Dramat w 12 aktach z życia dżungli atrykańskich według powieści R. KIPPLINGA.  
W roli głównej: **ELMO LINCOLN.**  
Początek seansów od godz. 18.45 i 21 w soboty i niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Dla młodzieży:

**„Chata Wuja Toma”**  
Dramat w 12-tych aktach według rozgłoszonej powieści **HARRIETY BEECHER STOWE**  
Początek seansów od godz. 15 i 17 w soboty i niedziele o godz. 15 i 15.

Następny program (święteczny):  
**„NIEDOROSTEK”** (Harold Lloyd)

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy - specjalistów  
**ZAWADZKA 1**

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmuje  
2—3 ) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.  
leczenie chorób  
**wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem.  
Gabinet. Światło leczniczy  
Kosmetyka lekarska.  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
**PORADA 3 ZŁ. 209—d**

**Dr. M. Rubinlicht**  
Chor. wewnętrzne i dzieci  
ul. Wschodnia 23, tel. 68-00

Pierwszorzędna Pracownia Okryć Damskich i Futur

# D. FOCKO,

Łódź, ul. Kamienna Nr. 2,

zawiadamia Sz. Kliłentelę, że już nadeszły modele z Paryża na sezon wiosenny i letni.

Ceny przystępne! Ceny przystępne!

**NASIONA**  
pierwszej jakości,  
rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo - pszczelinicze polecają składy

**L. JASINSKIEGO**  
prowadzone od 1870 r.  
w ŁĘCZYCU, ul. Poznańska 50, telefon 125.  
w ŁODZI, ul. Św. Andrzeja 10, telefon 68-56.  
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

**LE NARCISSE BLEU**  
de Mury  
PARIS  
VARSOVIE

Najlepsze perfumy i wody kolonjskie  
ZADAC WSZEDZIE

Dr. med. **Silberstrom**  
Zielona 11.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Usuwanie szpecących włosów elektryczną kontrolą. Leczenie Lampą Kwarcową  
Przyjmuje od 4 do 8 p.p.  
Panie od 4—5  
Niedziela od 9—1 dla niezamożnych  
ceny lecznic.

Dr. **St. Biberthal**  
Moniuszki 11  
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.  
w niedz. od 10—12

Do akt. № 53-1928 r.

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1050 U. P. C., oglasza, że w dn. 28 marca 1929 r. od godz. 10 rano w m. Konstantynowie, przy ulicy Easkiej pod № 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Józefa Maurycego Kujawskiego i składających się z jednej tokarni pociągowej transmisyjnej, oszacowanych na sumę zł. 1,500.—  
Łódź, dn. 15.3.29 r.  
Komornik: T. Chorzeński

## OGŁOSZENIA DROBNE

**POTRZEBNA PANI**  
do udzielania lekcji na fortepianie do akompaniowania. Oferty i życiorys. Skrzynka pocztowa 57. Łódź 1. 497-d

**KUPIĘ**  
wózek dwukołowy na resorach w dobrym stanie. Główna № 51, dozorca wskaże. 546-d

**CUKIERNIK**  
poszukuje kondycji siła pierwszorzędna ul. Piotrkowska 81, III p., lewa oficyna u p. Gilles. 530-d

**DIWANY**  
reperuje. Tkalinia sztuczna, Piotrkowska № 92. 215-d

**MATRYMONIALNE**  
Szybkie pośrednictwo. Warszawa, Tłomackie 2 m. 17, telefon 202-49. Skrzynka pocztowa 573. Przyjmuje od 20 marca do 25 b. m. za uprzednim wykupieniem numeru. Dyskrecja zapewniona. Adres: Łódź, 6 Sierpnia 10 m. 17, tel. 75-45. 477—n

**ZYCIE PŁCIGOWE!**  
Dziesięć cennych i pożytecznych książek tylko za pięć złotych. Dr. Mueller. „Najnowszy lekarz domowy”, Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzny i kobiety”, Dr. Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy”, Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie”, Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu”. Jeszcze pięć innych ciekawych i pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub załączką pocztową. Na wydatki załączycie jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32. 373-d

**ZGUBIONO**  
wksel „in bianco” na złp. 300 — z wystawienia Wiktorji Płoszaj na zlecenie Marjanny Zynter. Wksel powyższy unieważnia się. Marja Zynter, Przędzalniana № 4. 353-d

**ZGUBIONO**  
bilet roczny woznego przejazdu tramwajami wyłany przez K. E. Ł. na nazwisko Klementyny Grodzickiej. 561-d

**Prenumerata**  
miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłaniem — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50.—; zagranicą — zł. 10.—

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe, Sp. z o. o.  
Drukarnia „Głosu Polskiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86.  
Redaktor: Hipolit L. Piątkowski.